PRZEGLĄD WOJSKOWY

POŚWIĘCONY
WOJSKOWEJ
MYŚLI OBCEJ

DODATEK DO 12 NUMERU „BELLONY"

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

ŁÓDŹ 1945

PRZEGLĄD WOJSKOWY

POŚWIĘCONY WOJSKOWEJ MYŚLI OBCEJ

WYDAWANY PRZEZ

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

DODATEK DO 12 NUMERU „BELLONY"

Od Redakcji

Olbrzymia ilość problemów, przeobrażeń i osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia, wiedzy i techniki — pozostających w związku z nowoczesną wojną, a przerastających najśmielsze oczekiwania wszystkich, którzy cokolwiek o wojnie mówili — domaga się omówienia, zrozumienia i przyswojenia.

Postawieni przez sześć blisko lat przed elementarnym zagadnieniem zachowania egzystencji, nie mogliśmy studiować zmian w miarę ich narastania, nie mogliśmy ich kształtować. To też, gdy możliwości wykorzystania nowych źródeł stają przed nami otworem, pragniemy zrozumieć nowy świat w jego przejawach siły i geniuszu, i podążać z nim noga w nogę.

W tych warunkach wznowiony obecnie „Przegląd Wojskowy" jako odzwierciadlenie obcej myśli wojskowej i spraw z wojną związanych, będzie się starał ująć jak najwięcej materiału, będzie cytował, podawał w streszczeniu lub przynajmniej w najogólniejszych wyciągach wszystkie dostępne dla nas informacje o wojnie i jej elementach pochodnych.

Ze względów technicznych nie uda nam się potraktować z dostateczną obszernością wszystkich podejmowanych tematów, będzie to raczej ich rejestr, nie mniej jednak sprawy szczególnie ważne wrócą na łamy „Przeglądu" w pełniejszym oświetleniu.

„Przegląd Wojskowy" powstaje chwilowo jako periodyczny dodatek do „Bellony" w skromnej objętości trzech arkuszy. Z czasem, jeśli pozwoli na to ilość i różnorodność źródeł, stanie się on pismem samodzielnym o częstszych terminach ukazywania się.

Redakcja.

ŁÓDŹ 1945

T R E Ś Ć

OBRONA NIEMIECKA W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ.

(na podstawie Biuletynu Informacyjnego Cz. A.)

Upojeni zwycięstwami pierwszych lat wojny na zachodnim teatrze działań wojennych faszyści niemieccy mało poświęcają uwagi walce w obronie. Po szeregu porażek na froncie wschodnim w walkach z Armią Czerwoną, a również po porażkach w Afryce — z Armią Angielską, dowództwo niemiecko-faszystowskie pośpiesznie przystąpiło do studiów nad sposobami obrony.

Niemcy początkowo tworzyli linie obronne, składające się z punktów oporu plutonów i kompanii, które były *stosem pacierzowym* całej obrony. Grupy punktów oporu łączyły się w batalionowe ośrodki oporu, te zaś w pułkowe grupy bojowe albo odcinki.

Punkty i ośrodki oporu były i są urządzane przede wszystkim w osiedlach, przez które krzyżują się szosy i kol. żel., jak również w rejonie ważnych pod względem taktycznym wyniosłości. Te ostoje obrony niemieckiej były przystosowane do oporu na wypadek całkowitego okrążenia.

W przerwach między punktami oporu nie było siły żywej, były one bronione ogniem karabinów maszynowych, artylerią i miotaczami min. Doświadczenia z walk na froncie wschodnim z końca 1941 i z 1942 r. wykazały, że obrona oparta na systemie punktów i ośrodków oporu zawiodła pokładane w niej nadzieje.

Istnienie przerw między punktami i ośrodkami oporu znacznie obniżało zdolność oporu wobec ataków oskrzydlających i od tyłu. Punkty oporu stawały się miejscami, wokół których nieprzyjaciel koncentrował siłę żywą i siłę swej techniki, co w skutkach powodowało wielkie straty.

Liczne załogi punktów i ośrodków oporu były zmuszone prowadzić walki, będąc w całkowitym okrążeniu. Ten rodzaj walki wymagał dużych wartości moralnych żołnierzy niemieckich, które, w miarę ponoszonych strat, obniżały się, zwłaszcza, że duże straty w armii powodowały uzupełnienia nowymi kontyngentami roczników starych, niedostatecznie wyszkolonych.

Oddziały Armii Czerwonej już w 1941—42 r. umiejętnie wykorzystały słabe strony obrony niemieckiej. W natarciu całą moc ognia artylerii skupiały na punkty oporu przeciwnika, miażdżąc załogi i niszcząc zaopatrzenie techniczne. Oddziały nacierające przenikały w przerwy między punktami oporu, które nie były zajęte przez nieprzyjaciela, zachodząc daleko na tyły niemieckim ośrodkom oporu, następnie niszczyły okrążone załogi nieprzyjacielskie. W rezultacie w niemieckich liniach obronnych wytwarzały się luki, przez które wprowadzano ruchliwe, o dużych *zdolnościach* manewrowych, oddziały wojsk połączonych i te powiększały wyłom w niemieckim systemie obronnym.

W roku 1942 armia niemiecka na froncie wschodnim zaczęła udoskonalać swoją obronę. Dotychczasowe przerwy między punktami oporu zostały zapełnione rowami strzeleckimi. Tym sposobem nastąpiło przejście od systemu oddzielnych punktów oporu do systemu ciągłej linii obronnej. Początkowo rowy te, zabezpieczone jeszcze przeszkodami, były zajmowane przez niewielkie *zespoły fizylierów*. Punkty oporu pozostawały silnie ufortyfikowane i zaopatrzone w środki ogniowe oraz siłę żywą, znacznie silniej, aniżeli przerwy między nimi. Rowy strzeleckie między punktami oporu miały jeszcze za zadanie przesłaniać i maskować właściwe punkty oporu. W takiej postaci obrona niemiecka istniała przez dłuższy okres czasu.

Latem 1943 r., po szeregu ciężkich porażek na froncie wschodnim, wprowadzono nowy ogólny system budowy linii obronnych. System ten przewidywał budowę ciągłej linii obronnej z rowów strzeleckich i innych urządzeń fortyfikacji polowej w głównym pasie obrony oraz na pozycjach przejściowych i tyłowych. Punkty i ośrodki oporu pozostały w głębi taktycznego i operacyjnego pasa obrony.

System ciągłej linii obronnej z rowów strzeleckich posiada dużo cech dodatnich ale są też w nim zasadnicze i istotne braki. Mianowicie, rozciągając wojska na froncie ciągłym, niemieckie dowództwo było zmuszone wprowadzić do pierwszej linii duże ilości oddziałów na wielkich przestrzeniach, w wypadku zaś przerwania linii obronnej okazywał się zazwyczaj brak rezerw, niezbędnych w takich okolicznościach.

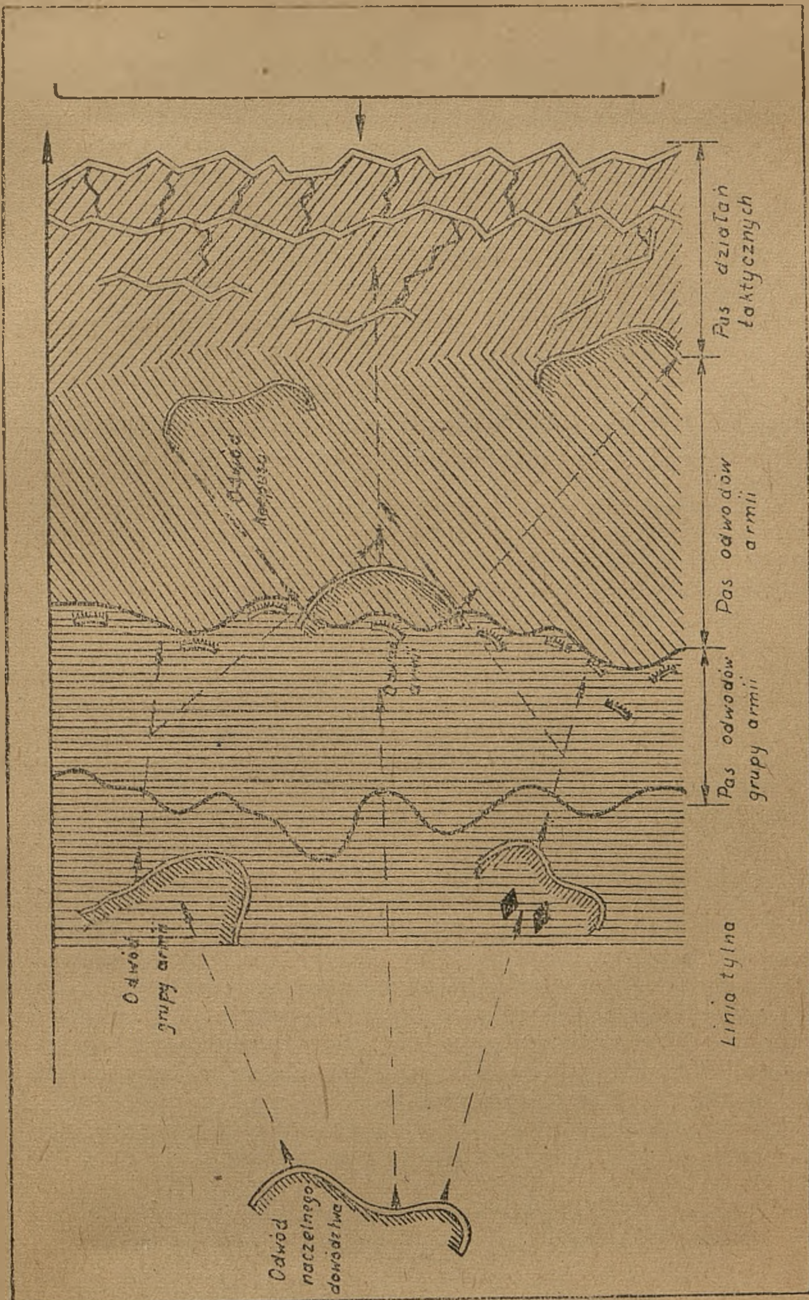
Brak rezerw starano się zastąpić siłą i elestycznością głęboko ugrupowanej obrony. Taktykę Niemców, która polegała na prowadzeniu bezwzględnej, uporczywej, za wszelką cenę obrony nawet w warunkach wyraźnie dla nich niekorzystnych, wykorzystały oddziały Armii Czerwonej z nieprześcignioną umiejętnością i sztuką. W krótkich okresach czasu zdołały zetrzeć znaczne ugrupowania niemieckie, mianowicie: w rejonie Mińsk — Bobrujsk okrążono i zniszczono 30 dywizji, na południu — 22 dywizje, w krajach Nadbałtyckich — około 30 dywizyj.

W marcu 1944 r. Hitler dał rozkaz tworzenia na froncie wschodnim miast—twierdz. Cały szereg miast i osiedli przemieniono w twierdze, poświęcając w tym celu wszelki rozporządzalny potencjał sił i środków.

Prawie wszystkie domy zostały przystosowane do obrony, na skrzyżowaniach dróg urządzano bunkry żel.-betonowe. Miasta całe otaczano przeszkodami przeciwczołgowymi i przeciw piechocie, w środku miast urządzano przeszkody, zwłaszcza na skrzyżowaniach ulic. W ten sposób przystosowane do obrony miasta wraz z przyległymi terenami ufortyfikowanymi, nazwano umocnionymi rejonami. Na dowódcę umocnionego rejonu warownego wyznaczano generała, który podlegał dowództwu armii lub grupie armii. W wypadku otoczenia dowódca umocnionego rejonu otrzymywał prawa dowódcy korpusu. Jedynie sam Hitler, na wniosek dowództwa grupy armii, mógł dać rozkaz opuszczenia rejonu warownego.

Wielkie klęski Niemców w 1944 r. na froncie wschodnim zepchnęły ich na skraj katastrofy.

Zbliżanie się frontu do centrów życiowych Niemiec zmusiło niemieckie dowództwo do przejścia na zasadniczych kierunkach do systemu obrony umocnionych rejonów. Pewna część tych rejonów była już rozbudowana i uforty-



Szkic 1. Niemiecki system obronny w przekroju poprzecznym.

fikowana jeszcze w okresie 1-ej wojny światowej, doskonalenie ich kontynuowało się do ostatnich czasów: umocnienia Prus Wschodnich, twierdzy Modlińskiej, Warszawskiej i t. d.

Wszędzie na dogodnych do obrony rubieżach hitlerowcy pośpiesznie przygotowują rejony warowne, miasta-twierdze, rozbudowują obronę na duże głębokości, 50—100 km. Obrona niemiecka poniosła duże straty na punktach i ośrodkach oporu w okresie wojny manewrowej 1941 — 42 i w walkach na ciągłej linii obronnej o charakterze pozycyjnym i w obronie rejonów warownych w 1943 — 1945 r.

POZYCYJNA OBRONA NIEMIECKA.

Współczesna niemiecka linia obronna składa się: z głównego pasa obronnego, z jednego lub dwóch pasów przejściowych i z linii obronnej na tyłach.

Główny pas obronny

sięga na głębokość 4 — 6 kilometrów. Składa się z trzech ciągłych linij obronnych, w głębi których są oddzielne punkty oporu. Linie są wzajemnie powiązane ogniowo.

a) Pierwsza linia obrony składa się z dwóch — trzech rzędów rowów strzeleckich w odległości 200 m jeden od drugiego, z dobrze rozwiniętym w głąb systemem rowów łącznikowych. Rowy strzeleckie posiadają cały szereg występów flankujących podejścia, poza tym całe przedpole jest pod ogniem flankowym. Zadaniem pierwszego rowu jest czuwanie i ochrona, drugiego — pomieszczenie pododdziałów I-go rzutu obrony.

b) Druga linia obrony jest odległa o 500—1000 metrów od przedniego skraju obrony — tworzą ją jeden lub dwa rowy strzeleckie z rowami łącznikowymi do najbliższych ukryć. Do tej linii włączone są różne punkty oporu, znajdujące się na tejże głębokości. Dla punktów oporu są wykorzystane: osiedla, gaje i wyniosłości, które mają taktyczne znaczenie.

c) Trzecią linię obrony buduje się w odległości 1500—2500 m od drugiej. Składa się z rowu przeciwczołgowego i oddzielnych rowów strzeleckich. Rów przeciwczołgowy posiada jedno przedpiersie, w które wrzynają się stanowiska strzelców i gniazda karabinów maszynowych. W odległości około 30 m od tego rowu buduje się rowy strzeleckie. Trzecia linia obrony wiąże się rowami łącznikowymi z drugą linią obrony i najbliższymi umocnieniami w tyle. Wszystkie linie obronne są zabezpieczone przeszkodami przeciwczołgowymi i przeciw piechocie w zależności od rzeźby terenu i istnienia przeszkód naturalnych. Rów przeciwczołgowy jest jakby zamknięciem głównego pasa obronnego. W przyległym terenie trzeciej linii obrony są rozmieszczone najbliższe rezerwy (pułkowe i dywizyjne).

Podstawowe siły artyleryjskie mają swe stanowiska poza rowem przeciwczołgowym, którym są przesłonięte od ataków czołgów.

Szyk bojowy w głównym pasie obronnym.

Kompania w obronie zajmuje punkt oporu o szerokości 800 — 1000 metrów i głębokości do 700 metrów. W każdym punkcie oporu w kompanii tworzy się 2—3 punkty oporu na pluton, które zazwyczaj buduje się w dwa rzuty. Odwód dowódcy kompanii składa się z jednej drużyny strzeleckiej, która znajduje się przy dowódcy kompanii w jego miejscu postoju.

Batalion piechoty w obronie zajmuje ośrodek oporu — długości do 3-ch kilometrów, głębokości do 1,5 km. Szyk bojowy batalionu jest urządzony w ten sposób, że tworząc trójkąt, wierzchołkiem zwrócony jest do przodu a podstawą do tyłu, lub naodwrót. Z kompanii karabinów maszynowych zwykle przydziela się po 1 plutonie na kompanię strzelecką. Do odwodu dowódcy batalionu przydziela się jeden, rzadziej dwa wzmocnione plutony strzelców (fizylierów).

Front obronny pułku piechoty wynosi 6 — 7 km i jest głęboki na 3 km. Szyk bojowy jest zwykle w dwóch rzutach, zależy to jednak od okoliczności. Jako odwód dowódcy pułku zostaje wydzielona jedna wzmocniona kompania, która zajmuje i przygotowuje dla siebie stanowisko obronne w odległości 2 — 2,5 km od przedniej linii obronnej.

Dywizja piechoty obsadza pas obronny szerokości 12 — 15 kilometrów i głębokości 4 — 6 km, zazwyczaj jest uszykowana w dwa rzuty w zależności od składu dywizji.

Wzmocniony batalion piechoty jest odwodem dywizyjnym i zaopatrzony jest w samochody .Prócz tego do odwodu dowódcy dywizji przydziela się 1 — 2 baterie artylerii przeciwpancernej, 1 — 2 kompanie czołgów albo dział zmotoryzowanych (samochodowych) .

Odwód taki jest rozmieszczony w odległości 4 — 6 km od przedniej linii obrony. Zadaniem odwodu w obronie jest dokonanie przeciwnatarcia w wypadku gdyby nieprzyjaciel wdarł się w rejon obronny i przywrócenie stanu poprzedniego, ponadto zabezpieczenie przed atakami na flanki i tył.

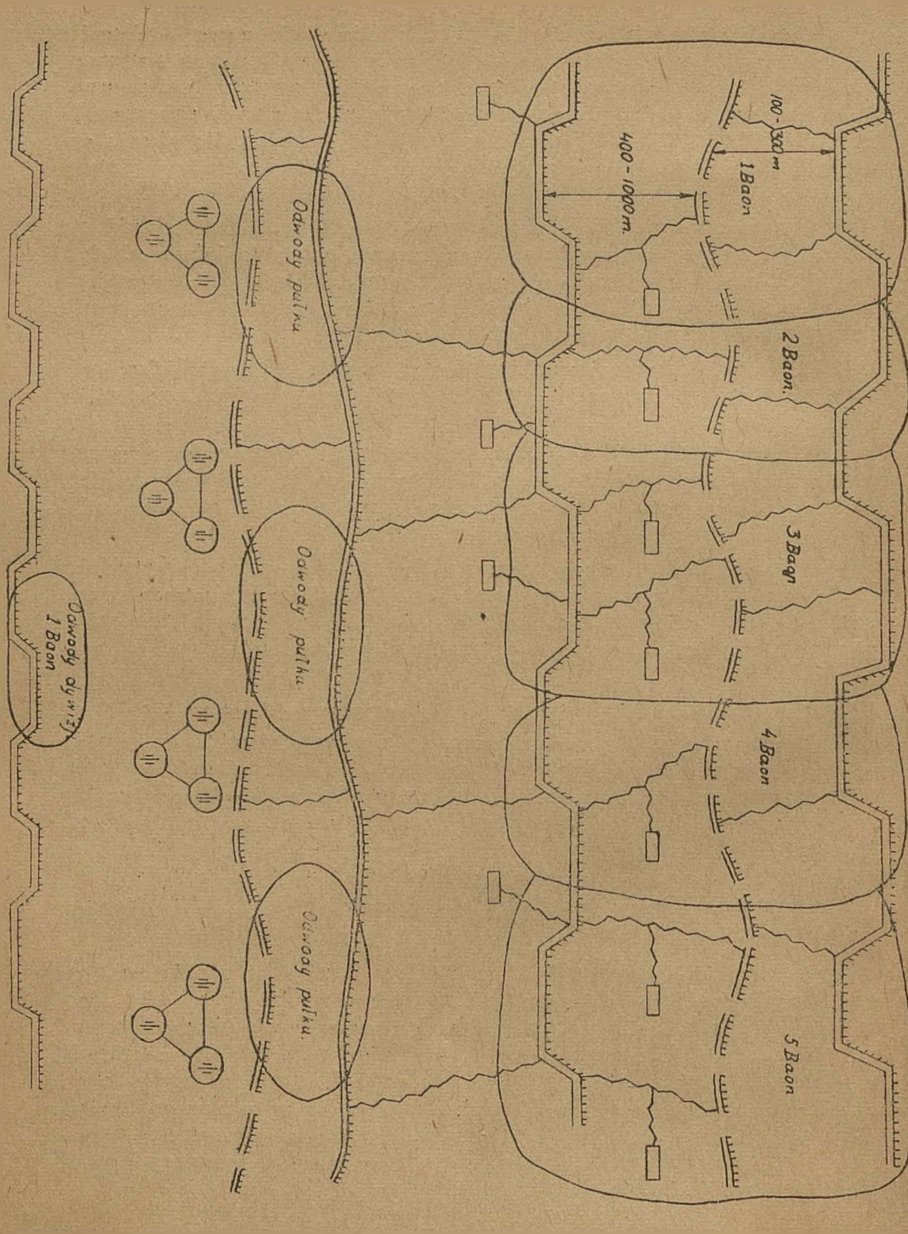
Przeszkody przeciwczołgowe w głównym pasie obronnym

Zaminowane pola przeciwczołgowe są urządzane wszędzie tam, gdzie są możliwe natarcia czołgów przed przednią i drugą linią rowów. Niezależnie od pól minowych z frontalnych kierunków ważniejsze oddzielne punkty oporu wewnątrz, w głębi obrony, również są otaczane polami minowymi. W głębi pasa obronnego przechodzi rów przeciwczołgowy ciągły. Drogi na tyłach, za rowem przeciwczołgowym, na głównych kierunkach zaminowuje się na głębokości do 15 — 16 km. Ten środek zapobiegawczy został spowodowany obawą obejścia tyłów.

Przeciwczołgowe słupy (krótkie, wkopane pionowo lub pod kątem), ponad którymi czołg nie może przejechać, (drewniane, betonowe, lub żelazobetonowe), urządza się przede wszystkim na umocnionych odcinkach terenu na głównych kierunkach prawdopodobnych ataków czołgów i w ciaśninach. Chodzi o to, ażeby z danego kierunku nie dopuścić natarcia czołgów. Pola z wykopanymi przeciwczołgowymi rowkami o narysie zygzakowatym, krętym mogą również pewną ilość czołgów zatrzymać. Prócz tego w głębi pasa obronnego, w różnych miejscach są urządzone składy min dla budowy przenośnych przeszkód, zamykania przejść itp.

Nasycenie artyleryjskie obrony

Artyleria i obrona przeciwczołgowa są w głębokich rzutach. Wybór stanowisk jest uzależniony od terenu i ściśle jest związany z saperskimi przeciwczołgowymi przeszkodami.



Szkic 2. Rozmieszczenie baonów dywizji w strefie taktycznej obrony.
Pozycja pierwsza 1,2 — 1,5
Pozycja druga 1,5 — 2,0
Pozycja trzecia 2,0 — 3,0

Zagęszczenie artylerii na głównych kierunkach frontu dochodzi do 10 dział na 1 kilometr, z których — 6 przeciwczołgowych i 4 działa polowe. Cała artyleria jest włączona do ogólnego planu obrony przeciwczołgowej. Czołgi i artyleria zmotoryzowana znajdują się w głębi systemu obronnego, lecz również mogą być wykorzystane jako punkty ogniowe, a wtedy okopują się.

Przeszkody przeciw piechocie

Przednia zewnętrzna linia pasa obronnego jest przesłonięta nieprzerwanymi przeszkodami przeciw piechocie, które składają się z 2 — 3 pasów. Każdy pas ma 2 — 3 rzędy przeszkód z drutu kolczastego, z sieci na niskich kołkach o szerokości do 8 metrów. Przed przeszkodami i wewnątrz ich zakłada się miny przeciw piechocie.

Drugą linię rowów i punkty oporu w głębi obrony również przesłania się i zabezpiecza przeszkodami z drutu kolczastego i minami przeciw piechocie. Najważniejsze źródła ogniowe otacza się sieciami z drutu kolczastego na niskich kołkach.

Budowle fortyfikacyjne i ich urządzenie

W rowach Niemcy urządzają stanowiska dla strzelców, fizylierów, strzelców wyborowych, dla rusznic przeciwpancernych, ciężkich i ręcznych karabinów maszynowych oraz dla moździerzy .

Stanowiska poszczególnych strzelców i fizylierów są rozmieszczone co 5—6 metrów, zaś stanowiska karabinów maszynowych co 20—25 metrów.

Niemieckie rowy strzeleckie mają całkowity kompleks urządzeń dla ognia strzeleckiego wszelkiego rodzaju i manewru wzdłuż frontu i wgłąb.

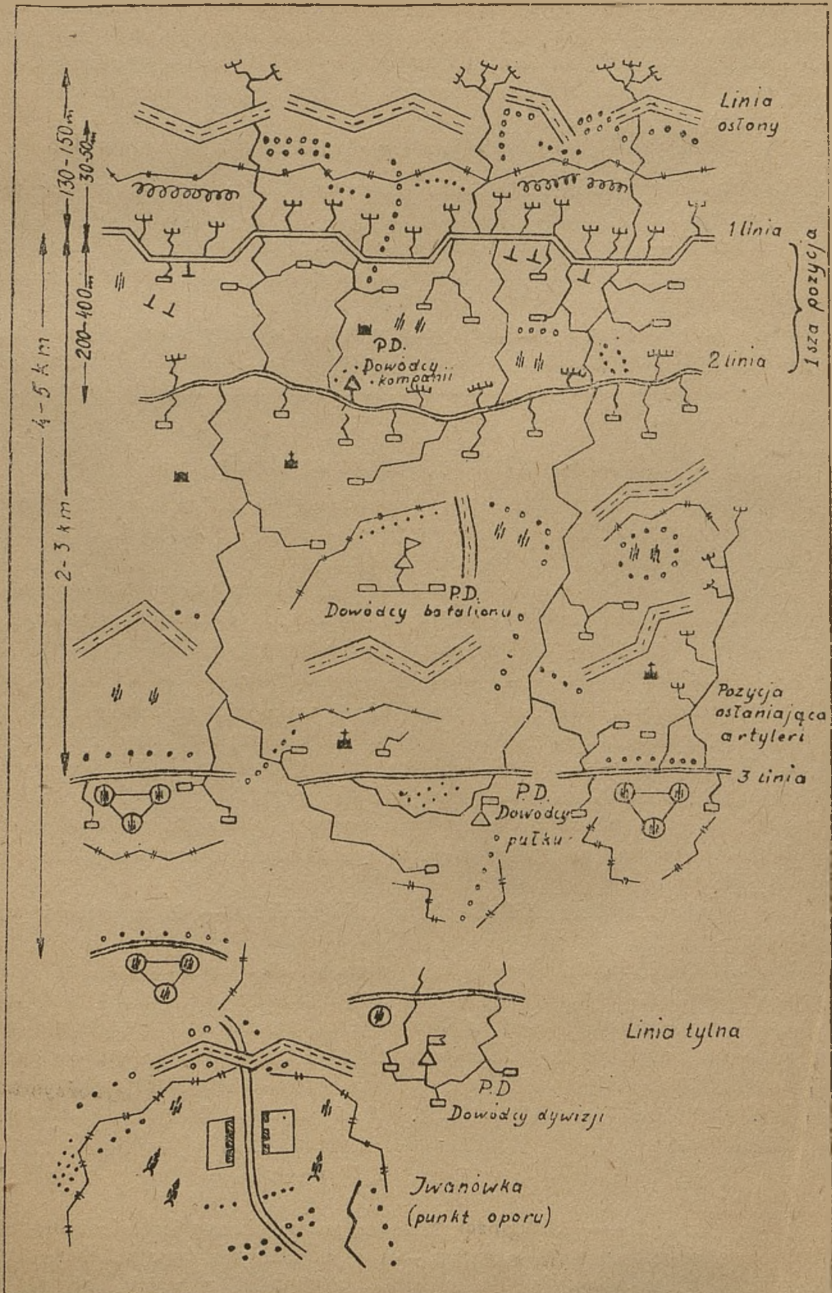
Za przeszkodami, względnie przed nimi, wykopuje się stanowiska dla podsłuchów i posterunków ubezpieczających, które łączą się przy pomocy rowów łącznikowych. Wszystkie pododdziały mają dla własnego bezpieczeństwa schrony zespołowe, a poszczególni strzelcy „lisie nory“, t.j. zabezpieczone ukrycia w ziemi. Schrony urządzane są poza rowami strzeleckimi w odległości 20 — 25 m i połączone są z nimi rowami łącznikowymi z zastosowaniem prymitywnej sygnalizacji.

Miny przeciwczołgowe zakłada się w odległości 20 — 40 m przed i poza przeszkodami z drutu kolczastego.

Przeszkody z drutu kolczastego stosuje się dwu rodzajów: stałe i przenośne. Stałe — mogą być w postaci wzmocnionego płotu z drutu kolczastego albo — przeszkody z 2—3 rzędów kołków, względnie sieci z drutu kolczastego na niskich kołkach, przenośne — kozły hiszpańskie — spirale drutu kolczastego i dodatkowo jeszcze miny. Główny pas obronny jest podstawą niemieckiej obrony i dla jego utrzymania są wykorzystane wszystkie środki ogniowe i odwody.

Pozycje przejściowe

W odległości 8 —— 10 km za głównym pasem obrony jest pierwsza linia przejściowa, a w odległości 15 — 20 km — druga. Każdy z wymienionych skrajów przejściowych zbudowany jest z dwóch, a czasami z trzech linii rowów strzeleckich, przesłoniętych przeszkodami z drutu kolczastego z dwóch do czterech rzędów kołków, które są jeszcze wzmocnione mało dostrzegalnymi przeszkodami.



Szkic 3. Urządzenie odcinka pozycji głównej.

Kierunki niebezpieczne ze względu na możliwości natarcia czołgów przegradza się polami zaminowanymi. Punkty oporu stanowią podstawową obronę i są urządzone na wysokościach dominujących, węzłach drogowych, w osiedlach i gajach.

Za punktami oporu lub w punktach oporu znajdują się odwody. W pasie obronnym każdej niemieckiej dywizji tworzy się ruchomy odwód w sile jednego batalionu, rzadziej pułku, z 20—30 czołgami oraz artylerią zmotoryzowaną. Zadaniem tych odwodów jest przede wszystkim przeciwnatarcie dla przywrócenia stanu poprzedniego w razie wdarcia się nieprzyjaciela w teren obrony, jak również dla zabezpieczenia od uderzeń z flanków i od okrążenia.

Historia ostatniej wojny poucza nas, że w wypadkach, gdy niemieckiej obronie udało się zatrzymać posuwanie się sowieckich oddziałów na pozycjach przejściowych, trzeba było conajmniej w ciągu następnych dwóch dni przygotowywać nowe przerwanie linij niemieckich.

Doświadczenia bojowe wykazały, że dla walki na przejściowych pozycjach jest rzeczą konieczną tworzyć silne oddz. wydzielone. Skład takich oddz. jest uzależniony od istniejących warunków i okoliczności; przeciętnie będzie to batalion piechoty zabezpieczony motorowymi środkami przewozowymi i wzmocniony przez batalion czołgów dział zmotoryzowanych oraz przez polową artylerię przeciwczołgową, saperów i broń przeciwlotniczą.

Jeżeli nieprzyjaciel zaczyna wycofywać swe siły, albo obrona jego została przerwana w głównym pasie obronnym, wtedy oddz. wydzielone muszą przebić się przez tylne niemieckie ubezpieczenie (ariergardę), albo manewrem obchodzącym głęboko wyjść na tyły cofających się oddz., zajmując na szlakach odwrotowych ważne pod względem taktycznym skraje terenowe, przeprawy, węzły drogowe i t. d.

Podstawowym zadaniem oddz. wydzielonych jest opanowanie dalszych niemieckich rozbudowanych linii terenowych, zanim je nieprzyjaciel zdąży zająć i przystosować i zorganizować obronę.

Jeżeli nieprzyjaciel został wyprzedzony i jego przejściowa linia odwrotu zajęta, zadaniem oddz. wydzielonego będzie jej utrzymanie do chwili podejścia sił głównych.

Linia obronna na tyłach

W odległości 50—70 km od przejściowych pozycji rozbudowuje się linię obronną na tyłach z rowów, punktów oporu, umocnień miast i osiedli i in.

Na tej linii tyłowej mają miejsca postoju odwody armii, operacyjne odwody czołgów i innej broni zmotoryzowanej. Wykorzystanie tych odwodów jest przewidziane w głębi systemu obronnego i dla zabezpieczenia ważnych i niebezpiecznych kierunków.

Nowości w obronie nieprzyjaciela

Na szeregu odcinków nieprzyjaciel zastosował nowe urządzenia obronne, w szczególności będzie to dotyczyło:

a) Trójkątnych rowów przeciwczołgowych o głębokości 2,5 m z tylnym wałem ziemnym o wysokości 1,8 m. Ogólna wysokość przeszkody 4,3 m.

b) Pól z wykopanymi przeciwczołgowymi rowami o narysie zygzakowatym, głębokości 90—100 cm, szerokości 60—70 cm, które są robione równo-

legle do siebie w odstępach 70—80 cm. Na tego rodzaju polu czołg wjeżdża jedną gąsienicą do rowka i osiada brzuchem na gruncie, nie mogąc dalej się ruszyć.

c) Stalowych tarcz strzeleckich — szeroko stosowanych, o rozmiarach 45,5 X 50 cm i grubości 6 cm. Tarcze ustawia się przed przedpiersiem stanowisk strzeleckich i na otwartych punktach obserwacyjnych.

d) Stalowych kopuł dla karabinów maszynowych zamiast stanowisk z drzewa i ziemi. Takie opancerzone stanowiska Niemcy urządzają w odległości 200—300 m w tyle od rowów strzeleckich, na wysokościach dominujących, dla obrony specjalnie ważnych podejść i prawdopodobnych kierunków natarcia nieprzyjaciela.

REJONY WAROWNE

Rejonem warownym nazywamy pewną strefę umocnioną przy pomocy dzieł fortyfikacji stałej i urządzeń fortyfikacji polowej dla długotrwałej obrony pozycyjnej.

Rejony warowne są przeznaczone: dla obrony ważniejszych środków taktycznych i przemysłowych oraz baz morskich, dla przesłonięcia i umożliwienia własnej akcji, rozwinięcia się i zajęcia stanowisk wyjściowych przed ewentualnym przejściem do natarcia.

Niemieckie rejony warowne mają przedpole o głębokości 15—20 km, następnie główną strefę obronną o głębokości 5—6 km, od której w odległości 10—15 km od przedniej linii jest druga strefa obronna o głębokości 3—4 km. W odległości 10—20 km od przedniej linii drugiej strefy jest tylna strefa obronna o głębokości 2—3 km. Pozycje przejściowe oraz ryglowe urządza się przeważnie za naturalnymi przeszkodami. Są to rowy oraz niewielka ilość dzieł fortyfikacji stałej i urządzeń fortyfikacji polowej.

Różnorodne są dzieła fortyfikacji stałej i w zależności od swego przeznaczenia dzielą się na: bojowe i specjalne, według uzbrojenia, dla stanowisk ciężkich karabinów maszynowych wyłącznie, dla dział i CKM i tylko dla dział; według rodzaju ognia: na flankujące w jednym kierunku i na flankujące w dwóch kierunkach. Poza tym urządzone są budowle dla prowadzenia ognia skośno-frontowego; budowle dla ognia przeciwlotniczego i bloki mające 3 do 6 strzelnic.

W systemie niemieckich rejonów warownych spotykamy dwa zasadniczo różne typy dzieł fortyfikacji stałej: 1-sze są to różnorodne budowle fortyfikacyjne, schrony stałe, jako stanowiska ogniowe, które są we wzajemnej łączności ogniowej ze sobą i 2-gie — kompleksy samodzielnych umocnień stałych. znane pod nazwą „Panzerwerke".

Schrony bojowe stałe posiadają od 2-ch do 6-ciu otworów strzelniczych w ścianach lub w kopułach pancernych. Dzielą się na: małe, które chronią od odłamków i pocisków małych kalibrów, średnie — chronią przed kilkoma pociskami z dział 220 mm i ciężkie — od kilku trafionych pocisków z dużych kalibrów. Grubość ścian i stropów waha się od 80 cm do 3 metrów. Wieże i kopuły pancerne mają grubość pancerza od 150 do 300 mm.

Na ważniejszych kierunkach w systemie rejonów warownych Niemcy budują kompleksy fortyfikacyjne „Panzerwerke". Tego rodzaju zespół budowli

i urządzeń fortyfikacyjnych może samodzielnie bronić swego odcinka w przeciągu dłuższego czasu w warunkach zupełnej izolacji i odcięcia. Zazwyczaj budują je na wyniosłościach o znaczeniu taktycznym na głównych kierunkach, na skrzyżowaniach dróg itp. Dzieło takie składa się z elementów fortyfikacyjnych naziemnych i części podziemnych. Do naziemnych elementów należą wieże pancerne dla dział, karabinów maszynowych i schrony żelazo-betonowe. W części podziemnej fortu „Panzerwerke" na kilku piętrach w głąb mieści się załoga, kierownictwo ogniowe obrony, składy amunicji i zaopatrzenia materiałowego, stacje silnikowe i inne pomocnicze urządzenia. Łączność między częścią naziemną i podziemną jest zachowana za pośrednictwem chodników łącznikowych. Wejścia do „Panzerwerke" znajdują się na przeciwległych stokach wyniosłości, w miejscach bardzo starannie zamaskowanych. Przy pierwszym wejściu zrobione są doły-pułapki, głębokości 3 — 4 metrów, które są przykryte ruchomymi pancerzami kierowanymi od wewnątrz z fortu.

Elementy naziemne „Panzerwerke" są jeszcze zabezpieczone przeszkodami przeciwczołgowymi i z drutu kolczastego, które otaczają fort pierścieniem.

Podstawą obrony rejonu warownego są ośrodki oporu. Ośrodek o. frontalnie zajmuje od 5 do 8 km, w głąb 2 — 3 km. Rdzeniem ośrodka oporu są punkty oporu, zdolne do prowadzenia walki, każdy oddzielnie w całkowitym okrążeniu. Ilość fortyfikacyjnych urządzeń na jeden kilometr frontu wynosi od 5 do 10 schronów bojowych. Odstępy między schronami wynoszą około 200 m, w zależności od terenu.

Cały obszar rejonu warownego pełen jest rowów i urządzeń dla wojska polowych. Załogi rejonów warownych są specjalnie szkolone i dobierane z najbardziej wytrzymałych i pewnych elementów, zdolnych do prowadzenia walki w całkowitym okrążeniu. Załogę ośrodka oporu stanowi baon, punktu oporu — kompania, w wyjątkowych wypadkach nawet pluton. Przygotowany do obrony rejon warowny posiada wszystkie przerwy między punktami oporu, a także przerwy między schronami bojowymi, zajęte przez wojska polowe.

W systemacie rowów Niemcy urządzają stanowiska żelazo-betonowe. Są to małe kazamaty-studnie o średnicy 1,2 m, przykryte żelbetowym stropem lub kopułą pancerną. Pojedyńcze lub podwójne tego rodzaju stanowiska są rozmieszczone w odległości 30—40 m jedno od drugiego wzdłuż frontu i na głębokość — w 5—6 rzędów. Te małe schrony bojowe są urządzone tak w rejonach warownych, jak i w pozycyjnej polowej obronie, a związane są ze sobą rowami strzeleckimi i rowami łącznikowymi.

Specjalne miejsce w obronie rejonu warownego zajmują przeszkody. Dzielą się one na przeciwczołgowe i przeciw piechocie. Do przeszkód przeciwczołgowych zaliczają się: rowy, skarpy, zasieki leśne (zawaliska), wkopane krótkie słupy w ziemię pionowo lub pod kątem oraz miny; do przeszkód przeciw piechocie — przeszkody z drutu koczastego, miny przeciw piechocie, nawodnienie lub zabagnienie odcinków i inne.

Przeszkody w rejonach warownych mają szerokie zastosowanie, zwłaszcza na przedpolach i wewnątrz pasów obronnych. Każdy objekt fortyfikacji stałej jest opasany pierścieniem zaminowanych przeszkód z drutu kolczastego i przeszkód w postaci pól minowych. Polowe linie fortyfikacyjne znajdujące

się pomiędzy rejonami warownymi, również są przesłonięte przeszkodami z drutu kolczastego i polami zaminowanymi. Kierunki, z których grozi natarcie czołgów, zabezpiecza się rowami przeciwczołgowymi i wkopanymi słupami przeciwczołgowymi, a przede wszystkim — minowaniem.

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE OBRONY NIEMIECKIEJ W TERENIE LESISTO - BAGNISTYM

Obrona w okolicach lesisto-bagnistych jest systemem obrony, który polega na głębokim rzutowaniu urządzeń fortyfikacyjnych w terenie i składa się z trzech pasów: 1. — głównego taktycznego pasa obrony głębokości 5 — 6 km, 2. — w odległości od 10 do 15 km i 3. — w odległości 30—40 km od przedniego skraju obrony.

Główny pas obrony przechodzi przeważnie przez osiedla, które są przystosowane do obrony ze wszystkich stron, przez leśne uroczyska, rzeki itp. Pod względem taktycznym obrona składa się z punktów oporu w kompanii i ośrodków oporu w batalionie.

Główny pas obrony składa się z dwóch skrajów obronnych: pierwszy przechodzi przez dominujące wyniosłości w terenie, jako ciągła linia rowów strzeleckich z rowami łącznikowymi i jest ogniwem wiążącym wszystkie źródła ogniowe; drugi, w odległości 200—500 metrów od pierwszego, nie stanowi linii ciągłej rowów, lecz przerywaną, z punktami oporu w głębi linii. Punkty oporu mają drewniano-ziemne przykryte stanowiska ogniowe, schrony, urządzone stanowiska dla karabinów maszynowych i dział połączone rowami łącznikowymi z rowami strzeleckimi. Drewniano - ziemne przykryte stanowiska ogniowe są rozmieszczone w odstępach 100—150 m od siebie.

Niemcy, wykorzystują trudności terenowe jak: błota, rzeki, jeziora i urządzają obronę na możliwie szerokim froncie — batalion zajmuje szerokość frontu 4 — 5 km, pułk — 8 — 12 km. W lesisto-bagnistym terenie mają zastosowanie w szerokim zakresie najbardziej różnorodne przeszkody. W odległości 10—15 m od przedniej linii rowów strzeleckich budują przeszkody z drutu kolczastego na krótkich kołkach; w odległości 20 — 30 m od rowów strzeleckich ustawiają kozły hiszpańskie wzmocnione spiralami Bruno, nieraz zamiast kozłów hiszpańskich bywają używane płoty z drutu kolczastego z odciągami na dwie strony. Mają też zastosowanie pola z narzuconym luźno drutem kolczastym. W większości wypadków wszystkie te przeszkody są jeszcze minowane. Tam, gdzie warunki miejscowe na to pozwalają, rowy strzeleckie są robione w pełnym profilu; tam zaś, gdzie poziom wody podskórnej jest wysoki i wykopanie rowu strzeleckiego w pełnym profilu nie byłoby możliwe, rowy takie kopią Niemcy płytsze, przedpiersie układa się z bierwon i ziemi, lub w porze zimowej — ze śniegu. Stanowiska ogniowe strzelców są umieszczone wzdłuż rowów strzeleckich w odstępach 15—20 m od siebie. Stanowiska otwarte karabinów maszynowych — co 40—50 m. Dla karabinów maszynowych i moździerzy (miotaczy min) stanowiska ogniowe przykrywa się zrębem drewnianym (studziennym) w kształcie prostokątnym lub trójkątnym wysokości do 1 metra. W zrębach są strzelnice z wycinkiem ostrzału do 120°. Na najważniejszych kierunkach stanowiska ogniowe są zabezpieczone płytami pancernymi ze strzelnicami.

Ukrycia dla strzelców urządzane są w przedniej ścianie rowów strzeleckich, 1—2 warstw bierwion przysypanych ziemią i nazywają się schronami z ros. „podbrustwierowymi“.

Na bagnistych odcinkach terenu zamiast rowów Niemcy budują płoty z drzewa i ziemi w ten sposób, że między dwa rzędy bierwion (wzgl. żerdzi) nasypuje się ziemi. Wysokość płotu dochodzi do 2-ch m, szerokość 1—1,5 m. Na wierzchu płotu przeciągnięty jest drut kolczasty, a cały płot jest zamaskowany gałązkami.

Płot ziemny zazwyczaj pokrywa się darniną. W celach obserwacji i prowadzenia ognia urządza się w płocie strzelnice. Wzdłuż płotu, w odstępach co 100—150 m, są gniazda karabinów maszynowych. Na ważniejszych odcinkach z zewnątrz płotu ziemnego buduje się przeszkody z drutu kolczastego o szerokości do 1-go metra.

Na odcinkach zagrożonych atakiem czołgów przedpola są zaminowane. Dla lepszej widoczności i obserwacji, jak również dla lepszego ostrzału oczyszcza się pas terenu o szerokości do 400 m.

Obsadę drugiej linii obronnej (drugiego skraju) Niemcy przeprowadzają stopniowo w toku walki o przednią linię.

Rowy strzeleckie i ich urządzenia w 2. linii obrony nie są ciągłe, przerwy dochodzą do 1 kilometra. Przed rowami są przeszkody z drutu kolczastego, a na zagrożonych przez czołgi kierunkach — pola minowe.

Celem przeprowadzenia ewentualnych przeciwnatarć, Niemcy budują drogi i nasypy w terenach bagnistych, a kierunki ich wytyczają znakami w sposób dla swych oddziałów wiadomy.

W okolicach lesisto-bagnistych osiedla, węzły drogowe, uroczyska, ciaśniny między bagnami i jeziorami, wysokie brzegi rzek i wszelkie inne punkty mające znaczenie taktyczne Niemcy umacniają i zaciekle ich bronią. Nieprzyjaciel zwraca dużą uwagę na zorganizowanie systemu ogniowego, poświęca dużo pracy dla oczyszczenia przedpola w lesie, aby osiągnąć dobrą obserwację i ostrzał. Wszelkie urządzenia fortyfikacyjne tak na przedniej linii, jak i w głębi jej, dokładnie są maskowane i dostosowane do tła okolicy oraz zabezpieczane przeskodami.

WNIOSKI

Faszyści niemieccy, umacniali własne tereny, tworząc ciągłą, pozycyjną obronę z rowami strzeleckimi, fortyfikując na kierunkach najważniejszych całe szeregi miast i osiedli, zamieniając je w fortece, modernizując i wzmacniając stare i pośpiesznie budując nowe rejony warowne, głębokie do 50—100 kilometrów.

Aby zabezpieczyć racjonalne i prawidłowe powzięcie decyzji przez dowództwo, którego celem jest rozbicie przeciwnika w obronie, jest rzeczą niezbędną prowadzić rozpoznanie nieprzyjaciela bez przerwy, stale, nawet, gdyby posiadane wiadomości o nieprzyjacielu wydawały się zupełnie pewne, zadowolnić się tym nie można i wywiad trzeba przeprowadzać nadal.

Pododdziały rozpoznawcze powinny odważnie wyszukiwać możliwości podejść i słabszych miejsc w pozycjach nieprzyjaciela, przenikać możliwie najgłębiej w jego szyk bojowy, zdobywać języka i nowe wiadomości. W toku natarcia dowódcy i ich sztaby muszą studiować i badać wszystko co dotyczy nieprzyja-

ciela, prowadzić systematyczny wywiad na froncie i skrzydłach, zawczasu meldować wyższemu dowództwu o zmianach w ogólnej sytuacji i o zjawieniu się nowych oddziałów nieprzyjaciela.

Dokładne rozpoznanie nieprzyjaciela przez oddziały 1. Białoruskiego Frontu w rejonie na południe od Warszawy zapewniło przerwanie frontu obrony niemieckiej w całej jej głębokości, okrążenie i zdobycie stolicy Polski — Warszawy. Operacje zimowe oddziałów Armii Czerwonej, których zamiarem było przerwanie obrony niemieckiej od Karpat do morza Bałtyckiego, stanowią niespotykane w dziejach historii wojen przełamanie ciągłej obrony pozycyjnej, w tej liczbie obrony rejonów warownych Prus Wschodnich i warszawskiego rejonu warownego.

Jest to złamanie obrony na całym froncie, dzięki któremu rozwinęło się natarcie w głąb na setki kilometrów. Te gigantyczne operacje wojenne wykazują nietylko siłę, ale również wielką umiejętność dowodzenia, zdolność wykonania rozkazów i harmonijne współdziałanie wszystkich rodzajów broni Armii Czerwonej i oddziałów Wojska Polskiego.

Ppłk. Kryśkow Józef

ROZWÓJ SZTUKI OPERACYJNEJ W OSTATNICH WOJNACH

„Wojennaja Myśl" Nr 6—7

Operacja jako rodzaj sztuki wojennej powstała na przełomie XIX i XX wieku, gdy nowe formy walki przestały się mieścić w ramach klasycznych prawideł strategii i taktyki. Do czasu pierwszej wojny światowej teoretycy i praktycy wojenni byli zapatrzeni w Napoleona i Moltkego, wszystkie następne wojny uważając jako odstępstwa i nieprawidłowości od ustalonych przez nich wzorów (wojna boerska, japońska i wojny bałkańskie).

Plan Schlieffena kształtował się pod wpływem napoleońskiej idei działania na liniach wewnętrznych i szybkiego koncentrowania gros sił przeciw jednemu z przeciwników, celem rozstrzygnięcia wojny w ciągu jednego lata. Stąd też dążność do działania na skrzydła i do obejść i to na całą głębokość operacyjną, uderzenie bowiem czołowe nie było w stanie doprowadzić do szybkiego zniszczenia przeciwnika.

Doktryna francuska z przed 1-szej wojny światowej była przepojona nawskroś duchem działania zaczepnego, bez skonkretyzowania wszakże jego formy. Rozważania o obronie były zakazane, jakkolwiek plan ewentualnej wojny był wyraźnie pasywny.

Rosja carska nie miała swojej odrębnej doktryny. Jej regulaminy były wzorowane na Francji, jeśli chodziło o formy działania, a ogólna myśl opierała się na niemieckiej idei wojny błyskawicznej. Brak środków technicznych w oddziałach i ociężałość sztabów były w ostrej sprzeczności z wymogami regulaminów.

Wojna 1914 — 1918 zaczęła się pod znakiem wojny ruchowej, z szeroko stosowanymi usiłowaniami działania na skrzydła. Naogół wysiłki te nie dały oczekiwanych wyników, gdyż nacierającym stale brakło dostatecznej ilości sił do wykorzystania powodzenia i zrealizowania zadania strategicznego. Kawaleria jako jedyna masa ruchowa nie miała dostatecznej siły ogniowej, aby usunąć próby przeciwwstawienia się rozbitego npla; była ona nadto źle wykorzystana i źle dowodzona. Okrążenie i rozbicie 2-giej armii ros. w Prusach Wschodnich było wynikiem błędów i nieudolności d-twa ros. a nie sztuki operacyjnej Niemców. Ich gigantyczne próby obejścia lewego skrzydła aliantów

na zachodzie („Wyścig do morza") spełzły na niczem. Okres ruchowy nie dał więc rozstrzygnięć orężnych, lecz przyniósł nowe doświadczenia: armia nie jest najwyższym związkiem operacyjnym, konieczne jest współdziałanie grupy armii (na wschodzie — frontu). Brak dostatecznego współdziałania armii niemieckich w bitwie nad Marną był jednym z powodów niepowodzenia planu niem. (przyp. rec.).

Z chwilą ustalenia się frontów skończyły się próby działania na skrzydła i obejścia, a zaczął się okres frontalnego przełamania. Rozwój środków obrony (ogień c.k.m., fortyfikacje) przez 2 lata uniemożliwiał wszelkie próby taktycznego przerwania frontu i nadania operacjom charakteru ruchowego, to skolei doprowadziło do „wojny na wyczerpanie" zgodnie z poglądami Falkenhayna (przyp. rec.).

Natarcie sprzymierzonych pod Cambrai przy użyciu czołgów jakkolwiek doprowadziło wreszcie do taktycznego przełamania, to jednak rozwój tej broni nie stanął jeszcze na wysokości zadań operacyjnych, nie był w stanie sparaliżować odwodów operacyjnych obrony. Ofensywy niemieckie 1918 roku też nie wyszły poza ramy przełamań taktycznych, skutkiem czego cała akcja kończyła się na przesunięciu frontu, bowiem odwody zdążały stworzyć nowy front w głębi wyłomu.

Na wschodzie zostało dokonane przełamanie niemieckie pod Gorlicami 1915, głównie na skutek druzgocącej przewagi artylerii niemieckiej oraz w 1916 — ofensywa Brusiłowa, która jakkolwiek nie została uwieńczona sukcesem strategicznym (z winy naczelnego d-twa i technicznej słabości wojska) stała się wzorem nowych form operacyjnych sztuki rosyjskiej.

Głównym osiągnięciem 1-ej wojny światowej w dziedzinie dowodzenia było rozszerzenie współdziałania taktycznego na korpus i armię oraz współdziałania wszystkich rodzajów broni — dla wykonania jednego celu operacyjnego.

Walki rewolucyjnej Rosji wprowadziły do sztuki operacyjnej rozmach i inicjatywę. Mimo ubóstwa środków technicznych i olbrzymich przestrzeni, które musiały pokrywać armie, stanowią one wyraźny postęp, wyzwalając się z tradycyjnych form wojny pozycyjnej. Szczególną rolę w tym względzie odegrała 1-sza Armia Konna jako podstawowy czynnik manewru operacyjnego. Pod tym względem sztuka operacyjna znacznie prześcignęła wzory okresu ruchowego 1-ej wojny światowej. Prócz działania na skrzydła armia konna zastosowała z wynikiem dodatnim operację rozdzielającą przeciwko Denikinowi w 1919 roku. Formy ruchowe operacyj tworzyły się pod wpływem poglądów Stalina, dając w wyniku wojsko nowego typu i nowego ducha.

Zachodnio europejska myśl wojskowa w okresie powojennym zatrzymała się na ostatnim etapie wojny 1914—1918 roku, upatrując w jej uderzeniach, podobnych do uderzeń gigantycznego młota, formy ruchowe mimo, że nie było tam nawet cienia sztuki operacyjnej, bowiem w wyniku tych działań cały front niemiecki przesuwał się w porządku dalej na wschód. Pod wpływem obaw socjalno-klasowych nie chciano angażować olbrzymich mas ludzi po broń. Powstawały wskutek tego teorie małych armii zawodowych, ruchliwych i wyposażonych do maximum w sprzęt techniczny.

Sowiecka myśl wojskowa poszła po linii wojny ruchowej. Rozwój środków natarcia (broń pancerna i lotnictwo) wyraźnie prześcignął rozwój środków obrony. Zasięg operacyjny jednostek zmotoryzowanych był taki, że można było liczyć na prześcignięcie tempa przeciwdziałania odwodów obrony.

W 30-tych latach skrystalizowała się teoria działania zaczepnego przy założeniu idei głębokiej operacji. Zaczyna się ona przełamaniem frontu przez piechotę, wspartą masowym działaniem czołgów, artylerii i lotnictwa nie tylko

na głębokość taktyczną lecz i operacyjną systemu obronnego. W wyłom pierwszego rzutu operacyjnego wchodzi specjalny rzut operacyjny silnych jednostek zmechanizowanych i zmotoryzowanych, wsparty zmasowanymi działaniami lotnictwa operacyjnego z zadaniem dokonania szerokiego manewru o rozstrzygającym znaczeniu. Etap przełamania był dokładnie opracowany, etap walki w głębi obrony — mniej.

Ideę wojny ruchowej przyjęły w całej rozciągłości Niemcy hitlerowskie i zastosowały ją w szeregu „Blitzkriegów" w Europie zachodniej, nie znajdując jednak pełnego sprawdzenia słuszności założeń operacyjnych wobec słabości przeciwników.

„Blitzkrieg" powtórzony z wielkim rozmachem na wschodzie, nie dał wyników, gdyż:

a) nie udało się Niemcom rozbić sił sowieckich;
b) nie udało się do tego stopnia sparaliżować życia gospodarczego, aby pozbawić możności dalszej obrony.

Wojna sowiecko-niemiecka wykazała olbrzymią koordynację wszystkich elementów strategii, polityki i sztuki operacyjno-taktycznej dowództwa sowieckiego. Dzięki wielkiej żywotności socjalistycznego systemu polityczno-ekonomicznego, wojna miała charakter zdecydowanie ruchowy mimo, że Niemcy począwszy od jesieni 1942 starali się jej nadać charakter pozycyjny. Rozmach, przewaga techniczna i harmonijne powiązanie założeń strategicznych, form operacyjnych i taktycznych — wykluczyły możliwość przedłużenia wojny i doprowadziły do kompletnego rozbicia potęgi niemieckiej w szeregu gigantycznych operacyj okrążających i rozdzielających.

Wielekroć powtarzana operacja okrążająca dała następujące doświadczenia:

a) ukazała rozwinięte i wielostronne formy tego manewru;
b) wykazała, że można ją wykonywać z każdego położenia;
c) zbiła tezę o rzadkich wypadkach okrążenia przeciwnika.

Było to możliwe dzięki posiadaniu przesłanek do narzucenia swej woli przeciwnikowi, szybkiemu przełamaniu frontu i przeciwstawieniu się próbom wyjścia z okrążenia.

Armia sowiecka poczyniła wielkie doświadczenia w przełamywaniu frontalnym obrony npla jako operacyjnej formy manewru, która to forma w ciągu pierwszej wojny światowej nie wychodziła poza ramy osiągnięć przełamania taktycznego. Uzyskało ono skończone formy współdziałania operacyjnego poszczególnych frontów i kierunków operacyjnych, jak również współdziałania taktycznego poszczególnych rodzajów broni i jednostek. Uderzenie czołowe na jednym lub na szeregu odcinków frontu było wstępem do głębokiego manewru okrążającego lub rozcinającego o celach operacyjnych a często — strategicznych.

Cały szereg operacyj rozdzielających (uderzenie frontu centralnego — wrzesień 1943 z rejonu Sjewska — Rylska na Konotop, Bachmacz, Kijów; uderzenie 1-go Ukraińskiego frontu w zimie 43/44 na Kowel, a w szczególności uderzenie 1-go frontu Białoruskiego z nad Wisły na Odrę w kierunku na Berlin) dał duże doświadczenie niedostatecznie przez teorię opracowanego okresu rozwinięcia powodzenia w głębi obszaru operacyjnego nieprzyjaciela; zadania te były następujące: a) pościg i zniszczenie rozbitych sił, b) przeszkodzenie manewrowi odwodów strategicznych i zniszczenie ich, c) uniemożliwienie stworzenia nowej obrony, d) głębokie wniknięcie do kraju npla, e) a wreszcie zapewnienie dogodnych warunków do dalszych operacji.

Wykonanie tych zadań było umożliwione wielką szybkością jednostek pancernych i sprawnością lotnictwa, które pozwalały trzy i cztery razy przekroczyć tempo manewru jednostek mieszanych. Obecność lotnictwa przykuwała

odwody operacyjne, ułatwiając siłom naziemnym zadanie natarcia. Ujawniła się wielka ruchliwość i niezawodność artylerii dzięki zmotoryzowaniu ciągu i rozwojowi metod strzelania. Artyleria spełniała wielkie i różnorodne zadania, prowadząc bardzo często ogień na wprost.

Niewątpliwe znaczenie miał system wychowawczy dowódców, który przestrzegał ścisłej przydatności założeń teoretycznych i praktycznego ich zastosowania w warunkach walki.

Streścił mjr. A. Zawilski

PIECHOTA JAKO PODSTAWA ARMII —
„Woj. Myśl." — 6 — 7 — gen. mjr. P. Smirnow

Piechota stanowi główną masę wojska i prowadzi walkę z bliska, która jest rozstrzygającym etapem operacji. W 1-szej wojnie światowej stanowiła ona 62,4 — 70% stanu. Rozwój techniki i nasycenie pola walki ogniem prowadzi do obniżenia stanów (50%) przy jednoczesnym powiększeniu potęgi ognia. W 1914 roku baon niemiecki mógł w ciągu minuty wystrzelić 8 tys. pocisków, w 1918 — 15 tys., a w 1944 — 21 tys., przy czym w tym ostatnim wypadku miał on także 6 moździerzy 81 mm i 9 r.p.p. Dywizja piechoty w 1914 roku mogła prowadzić natarcie na froncie 1,5 km, w 1917 roku — na 2—2,5 km, zaś obecnie — na froncie 3 km przy obniżeniu stanu dywizji o 2 — 3 tys. ludzi w wypadku jej zmotoryzowania.

Jest to w najogólniejszym skrócie linia rozwojowa piechoty.

Przystępując do szczegółowej analizy dla wykazania pełnego rozwoju cofniemy się do XIX wieku do okresu, kiedy piechota była pod znakiem unifikacji piechoty lekkiej i liniowej w jeden rodzaj, uzbrojony w gwintowany karabin z bagnetem. W wojnie rosyjsko-japońskiej zjawia się karabin maszynowy. Pod wpływem rozwoju artylerii (użycie szrapnela i granatu odłamkowego) powstaje tyralierka. Wojna światowa rozgrywa się już przy dużym znaczeniu ognia piechoty.

Organizacja piechoty w 1914 roku przewiduje 4-ro kompanijne baony, połączone w 4-ro baonowe pułki (w Anglii — brygady) z kompanią c.k.m. (6—8), kompanią łączności i kompanią rozpoznawczą razem około 4 tys. ludzi. Ilość c.k.m. bardzo szybko zaczęła wzrastać. Ich ogień obok głęboko uszeregowanego systemu okopów stanowił zasadniczą siłę obrony, obrony nie do zdobycia natarciem piechoty. Natarcie piechoty odbywało się przy wsparciu masowego ognia artylerii, falami 4—8 tyralierek w odległości 75—100 mtr jedna za drugą, zaopatrzonej w granaty ręczne i ręczne karabiny maszynowe. Głębokość natarcia sięgała na 1—2 km w głąb pozycji tj. na odległość obserwowanego ognia artylerii, po czym musiało następować nowe przygotowanie po zmianie punktów obserwacyjnych (stanowisk ogniowych).

Pod Verdun Niemcy wprowadzili grupy szturmowe po 1—3 drużyn piechoty, wzmocnionych saperami, miotaczami płomieni, r.k.m.-ami i granatnikami. Szły one przed batalionami piechoty z zadaniem ściągnięcia na siebie ognia c.k.m., odkrycia ich i zniszczenia. Nie dało to pożądanego wyniku i straty piechoty były w dalszym ciągu ogromne.

Brusiłow w 1916 roku nakazał części lekkiej artylerii towarzyszyć natarciu piechoty, jednak i to nie dało wyników, gdyż artyleria trzymała się, mimo podporządkowania jej piechocie, swoich metod strzelania z ukrycia, co nie mogło zapewnić torowania drogi piechocie w każdej fazie walki.

Przy końcu 1916 roku wszystkie armie prócz angielskiej przeszły na system trójkowy. Dywizja składała się z 3-ch pułków piech., 1-go p.a.l., 1-go dyonu artylerii ciężkiej, 1-go baonu saperów i 1-ej kompanii łączności. W skład pułku wchodziły 3 baony i kompanie: moździerzy, saperów, rozpoz-

nawcza oraz pluton łączn. W piechocie francuskiej i rosyjskiej baon składał się z 3 komp., komp. l.k.m. (5—8 km) i plutonu 37 mm działek. Niemcy do 4-ro kompanijnego baonu dodali kompanię c.k.m. (6) a do kompanii strzeleckiej po 2 l.k.m.

We wszystkich armiach zaznaczył się niedostatek siły żywej. Pod Malmaison na 55—65 tys. piechoty było 96 tys. artylerii. Przygotowanie trwało 6 dni, zastosowano wał ogniowy i czołgi (po 12 na dyw. 1-go rzutu, w sumie 72). Piechota szła batalionami (w baonie 2 fale po 2 tyraliery) co ułatwiało dowodzenie. Stokesy miały usuwać gniazda ogniowe. Jednak nie dało to wyniku, gdyż po 2-ch dniach natarcie zostało zahamowane.

Pod Cambrai piechota szła w kolumnach plutonowych za czołgami (381 szt.) dzięki czemu była ona zdolna do manewrowania na polu walki, co było postępem w dziedzinie taktyki. I to natarcie zostało zahamowane dzięki użyciu lekkich dział do zwalczania czołgów, a piechota w dalszym ciągu utknęła, wykazując jeszcze brak przystosowania do samodzielnego natarcia.

Niemiecka ofensywa wiosenna i letnia 1918 roku charakteryzuje się krótkotrwałym przygotowaniem artyleryjskim, co zaskakiwało obronę aliantów (na czas przygotowania artyleryjskiego gros sił wycofywało się z pierwszej linii) skutecznym towarzyszeniem artylerii piechocie i brakiem schematu w posuwaniu się baonów. W ten sposób Niemcy uzyskali tempo 10—18 km na dobę.

Wojna światowa doprowadziła do zróżniczkowania uzbrojenia piechoty i nasycenia jej środkami ogniowymi oraz do znalezienia metod i sposobów współdziałania z innymi rodzajami broni.

W okresie międzywojennym wprowadzono organizacyjnie najpierw do plutonu, a potem do drużyny — r.k.m. Pod względem taktycznym wyróżniano grupy bojowe o różnorakim uzbrojeniu i zadaniach. Drużyny i plutony otrzymały typową organizację we wszystkich armiach.

Organizacja niemieckiej piechoty, zgodnie z doktryną taktyczną, wyposażyła swoje oddziały w różnoraki sprzęt ogniowy. I tak: każda drużyna prócz r.k.m. miała pistolet maszynowy, pluton strzelecki — 50 mm granatnik i kompania strzelecka — 3 r.p.p. Do kompanii c.k.m. doszedł pluton 81 mm moździerzy (6) i wzmocniono ją uzbrojeniem indywidualnym — 20 pistoletów maszynowych. W pułku piechoty była kompania ppanc. (12 działek 37 mm) i kompania art. piechoty (6 armat 75 mm i 2 działa 150 mm).

Ogólnie uzbrojenie niem. pułku piechoty składało się z 2180 kb, 275 pistoletów maszynowych, 36 c.k.m., 115 r.k.m., 27 r.p.p., 27 granatników 50 mm, 18 moździerzy 81 mm, 12 działek 37 mm, 6 armat 75 mm i 2 działa 150 mm.

Taktyka piechoty niemieckiej była obliczona na samodzielne prowadzenie walki z piechotą npla po jej zdemoralizowaniu ogniem artylerii, lotnictwem i natarciem czołgów. Mogła ona również odeprzeć przeciwnatarcie czołgów nieprzyjaciela. W czasie szturmu prowadziła ona ze wszystkich r.k.m. i pistoletów maszynowych ogień w marszu, idąc gęstą tyralierą, co nieco przypominało taktykę frydrycjańską z XVIII wieku.

16 pistoletów maszynowych i 12 r.k.m. kompanii stwarzało tak silny ogień, że broniący się nie był w stanie wykorzystać swojej siły ogniowej. Ogień ten zagrażał mu szczególnie silnie w razie przeniknięcia fizylierów za linię obrony.

Piechota sowiecka z chwilą wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej znalazła się przede wszystkim pod działaniem lotnictwa nieprzyjacielskiego. Trzy c.k.m. plotn. na baon nie zapewniały dostatecznej obrony przed jego nalotami. Pojedyncze rowy stwarzały doskonały cel dla nurkowców i uniemożliwiały piechocie ukrycie. Była to niezmiernie trudna sprawa, szczególnie gdy zbliżało się natarcie naziemne. Wtedy działalność lotnictwa mogła doprowadzić do

unicestwienia oddziału. Dlatego też rozczłonkowanie musiało następować w granicach przyjętego szyku bojowego.

Z czasem piechota sowiecka nauczyła się zwalczać nurkowce zbiorowym ogniem karabinowym i ogniem c.k.m., który przy niskiej wysokości samolotów i przy zimnej krwi strzelców okazał się ogniem skutecznym.

Trudniejsza walka była z czołgami, przeciwko którym nie było dostatecznej ilości broni ppanc. Początkowo stosowano obronę bierną (rowy ppanc., skarpy, zasieki itp.), a potem pojawiy się butelki z płynem zapalającym, miny, granaty ppanc., a wreszcie r.p.p. Charakterystyczną cechą tych środków jest mała donośność, wobec czego konieczna była zimna krew i gotowość ryzyka. Problem zwalczania czołgów został rozwiązany z chwilą pojawienia się artylerii ppanc. Wkrótce piechota sowiecka wynalazła własną taktykę zwalczania czołgów przy użyciu niszczycieli czołgów, którzy z zasadzek starali się niszczyć nacierające czołgi, aby odłączyć postępującą za nimi piechotę, celem rażenia jej ogniem c.k.m. z przedniego skraju obrony.

Drugim środkiem obrony ppanc. było tworzenie punktów oporu ppanc. na drogach prawdopodobnego natarcia czołgów i wyposażenia ich w gros środków biernych i czynnych oppanc. Przed wojną była ugruntowana teoria równomiernego rozdziału środków ppanc. i ich ogniowego powiązania. Okazało się ,że nie daje to wyników i na wypadek szturmu czołgów npla należało przerzucać środki obrony ppanc. z sąsiednich odcinków. To doprowadziło z czasem do trzymania znacznych części tych środków w odwodzie ppanc.

Piechotę niemiecką zwalczano albo ogniem całej rozporządzalnej broni, albo przyjmowaniem walki wręcz, w której czołgi nie mogły jej pomóc. W ten sposób powstawała stałość obrony, która miała kolosalne znaczenie dla przebiegu wojny.

Doktryna zaczepna piechoty sowieckiej stała w ścisłej zależności od broni wspierającej, lecz musiała ona opierać się i na samodzielnych formach walki w wypadkach, gdy współdziałanie to było w stadium organizacji lub — utrudnione. Rola piechoty we współdziałaniu z czołgami nie streszczała się do towarzyszenia im, lecz często trzeba było torować własnym czołgom drogę wśród przeszkód, zwalczać nplskich niszczycieli czołgów i usuwać te drobne, a groźne cele, których czołgi same usunąć nie mogły.

Piechota swoje zadania wykonywała, wykorzystując w pełni swoje uzbrojenie i dostosowując organizację tudzież taktykę do konkretnego zadania. W okresie, gdy obrona niemiecka rozciągała się na 3 tys. km, piechota przeszła do natarcia jednorzutowego z dużą elastycznością manewru i wydatnym wykorzystaniem ognia maszynowego. Formą natarcia była tyralierka z odstępami 6—8 kroków. Gdy Niemcy zbudowali system głębokiej obrony, powstało ugrupowanie wielorzutowe. Stworzono grupy szturmowe z saperami i działami oraz czołgami towarzyszącymi, które mogły zdobywać dowolne urządzenia obronne.

Dla zapewnienia ruchliwości jednostki piechoty musiały być przerzucane na samochodach i wchodziły w skład wielkich jednostek pancerno-motorowych. I tak początkowo niemiecka dywizja pancerna miała dwa pułki czołgów i 1 pułk piechoty, a potem było odwrotnie; w angielskich dywizjach pancernych jednostki piechoty stanowią połowę jednostek. W jednostkach pancernych piechota ma za zadanie cementować współdziałanie, przedłużać osiągnięte powodzenie, organizować się obronnie i wogóle potęgować działania środków technicznych.

Piechota nowoczesna stała się skomplikowanym i złożonym rodzajem broni, który wymaga umiejętności dowodzenia i rozbudowanej sieci rozkazodawstwa. Wykazała ona wielkie właściwości dostosowania się do każdej sytuacji i każdej fazy walki. Bez jej obecności i statecznej siły nie mają zna-

czenia jakiekolwiek działania innych rodzajów broni. Dopiero gdy piechur stanie na zajętym terenie, można go nazwać zdobytym.

Piechota jest przystosowana do prowadzenia walki samodzielnej i można sobie wyobrazić działanie bojowe bez udziału lotnictwa lub broni pancernej, lecz nigdy — bez piechoty. Piechota w ostatniej wojnie wykazała wielką żywotność i umiejętność przystosowania się do walki nowoczesnej. Jej przyszła rola pozostanie tak samo wielka.

Streścił mjr. Zawilski

SPRZĘT PANCERNY DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Gen. mjr. sł. techniczno-panc. N. Grudzew — „Woj. Myśl" 6 — 7

Potrzeby pola walki doprowadziły do powstania broni przełamania i manewru — współczesnego czołga. Różne ustosunkowanie trzech czynników: szybkości, uzbrojenia i opancerzenia stanowi o typie czołga; zgranie ich jest główną trudnością. Błędy prowadzą do strat i zahamowań już w czasie produkcji. Stworzyć typ czołga lepszy od znanych lub teoretycznie przewidywanych typów czołgów npla jest łatwo — lecz kwestia masowej produkcji czołgów przekonuje, że tą drogą można popełnić poważne błędy. Sprawność sprzętu własnego osiąga się łatwiej przezbrojeniem niż modernizacją i zmianą produkowanych typów. Typ puszczony na serię musi swą współczesność długo zachować.

Czołgi niemieckie. Do końca 1941 r., kiedy głównym czynnikiem była szybkość (Blitzkrieg) dominował czołg T-III. Szybkość do 70 km/godz. Uzbrojenie — działko 75 mm i k.m.-y, pancerz 30 mm. Sowiecki czołg T-34 miał już wobec tego nad niemieckim stałą przewagę. Od lata 1942 kończy się rozmach ofensywy czołgów niemieckich, wprowadzają oni na swe czołgi działko ppanc. 50 mm, pociski podkalibrowe ppanc., używają w walce z czołgami T-34 artylerii plotn. i lotnictwa, wreszcie zmuszeni są do modernizacji sprzętu pod względem uzbrojenia i pancerza kosztem szybkości. W roku 1943 Niemcy przechodzą kosztem szybkości (już tylko 40 km/godz.) na pancerz 100—200 mm, działa 75—88 mm. Czołgi T-IV o wymiarach T-III, lecz łatwiejsze do przezbrajania; czołgi T-V i T-VI i działo szturmowe „Ferdynand". Wszystko to zmniejszyło wydajność produkcji nowego sprzętu. W roku 1944 czołg „Tygrys Królewski" (T-VI b) jest kompilacją kształtu czołga T-V, a uzbrojenie i pancerz jest taki sam jak działa szturmowego „Ferdynand". Omyłka w zasadniczym wyborze typu czołga na początku wojny nie dała się więc całkowicie naprawić w czasie jej trwania, co przyczyniło się do przegranej w serii bitew czołgowych.

Rozwój sprzętu czołgowego w Anglii. W okresie 1940—42 budowano czołgi współdziałania z piechotą (MK-III, potem MK-X i MK-XI) o silnym uzbrojeniu i pancerzu, lecz dość powolne. Kołowo-gąsienicowy czołg MK-VII miał współpracować w operacjach desantowych. Czołgi manewru zastosowane w Libii (MK-VI) miały dużą szybkość, lecz słabe opancerzenie i defekty konstrukcyjne. Produkcję ich wstrzymano w r. 1942. Wzmocniono pancerz, dano działo 57 mm zamiast 40 mm (czołg MK-IV), lub moździerz. Stał się on czołgiem przełamania. Głównym założeniem czołgów angielskich jest opancerzenie — uzbrojenie i szybkość są słabsze; czołgiem manewru stał się „Cromwell". Czołgi angielskie odznaczają się oryginalną konstrukcją. Anglia poświęcała niewielką uwagę artylerii szturmowej.

Czołgi USA. W latach 1940—41 Stany Zjedn. miały opracowane 2 typy czołga: M 3-leki („kawaleryjski") i M3-średni („artyleryjski"). M3-lekki posiadał zalety wielkiej ruchliwości, mimo słabej broni (działko 37 mm). Czołg M3-średni posiadał działo 76 mm oraz działko 37 mm o kątach podniesienia umożliwiających OPL. Wady — wielka wysokość czołga i działo w kadłubie, a nie w wieży — co ogranicza ostrzał na boki. Kompletna modernizacja stwo-

rzyła czołg, zbliżony do T-34 o nazwie M4-A2. Poza tym Amerykanie budowali szereg typów czołga o zbyt teoretycznych założeniach. Do takich błędów przyznają się sami. Szereg oryginalnych rozwiązań: użycie gwiaździstych silników lotniczych, gąsienice gumowo-metalowe, kompensacja kąta podniesienia działa przy podłużnych wahaniach czołga. Amunicja magazynowana w cylindrach z płynem (ochrona przed detonacją w czołgu trafionym przez npla). Dużą uwagę zwrócono na OPL. Czołgiem najnowocześniejszym, opartym na doświadczeniu, był czołg T-26 „Generał Pershing".

Ogólne doświadczenia wojny. Czołg lekki ustępuje miejsca średnim i ciężkim, szybkość maleje, wzmacnia się pancerz o zmiennych grubościach do 200 mm, — lany lub spawany. Granicę wagi pancerza wyznacza ciśnienie na grunt, przy szerokości czołga dostosowanej do transportu kolejowego. Zatem przyszłość opancerzenia leży w jakości, nie w pogrubianiu. Uzbrojenie w działa zdolne do ognia skutecznego na odległości 1—2,5 km o wielkiej szybkości początkowej. Wydłużenie lufy i powiększenie kalibru (do 122 mm) osiągnęło, zdaje się, swą praktyczną granicę; przyszłość leży w nowych konstrukcjach i materiałach wybuchowych. Napęd czołgów w 62% — przedni. Zadania wynikające z doświadczeń: bezpieczeństwo przed pożarem i detonacją pocisków w czołgu trafionym; automatyzacja prowadzenia czołga; niezwiększanie rozmiarów czołga i ciśnienia na grunt dla umożliwienia ruchu po bezdrożach; standaryzacja typów silnika; praca nad zespołem obserwacji i prowadzenia ognia; działo szturmowe (potęga ognia kosztem ruchliwości); pancerne samochody transportowe; ruchliwa artyleria plotn. o możliwości użycia jako ppanc.

Klasyfikacja czołgów. Klasyfikowanie powinno wynikać z przeznaczenia czołga, w przeciwnym razie prowadzi ono do pomieszania pojęć. Najczęściej przyjęta klasyfikacja: według ciężaru (ZSRR), właściwości współpracy (czołg piechoty w Anglii, czołgi „kawaleryjski" i „artyleryjski" w U.S.A.), lub według uzbrojenia (Niemcy). Klasyfikacja według ciężaru lub uzbrojenia pomija inne ważne elementy, ułatwiające pojęcie o danym czołgu. Najsłuszniejszym zdaje się być klasyfikowanie według użycia taktycznego i współdziałania z broniami. Byłoby to: czołg przełamania; czołg zagonu (wojsk zmotoryzowanych) i czołg piechoty. W czołgu przełamania główną siłą byłoby potężne opancerzenie i uzbrojenie; w czołgu zagonu dominować powinna szybkość i daleki zasięg; w czołgu piechoty — pancerz i uzbrojenie do walki z celami żywymi.

Sprzęt bojowy wojsk zmechanizowanych. Pomijając pomocnicze środki łączności kołowej, transportu i naprawy, doświadczenie wojny wskazuje na konieczność zestawu następujących wozów:

a) zasadnicze wozy bojowe; czołgi przełamania, zagonu i piechoty, działa szturmowe na podwoziach powyższych czołgów, działa lub zespoły k.m. plotn. na podwoziach typu zagonu; b) wozy pomocnicze: opancerzone wozy transportowe dla piechoty na podwoziach typu zagonu i piechoty, czołgi saperskie, czołgi — miotacze, ciągniki, platformy samochodowe dla transportu czołgów i dział poza liniami kolejowymi, samochody terenowe rozpoznania i samochody — amfibie.

Budowa czołgów i ciągników powinna iść równolegle. Ciągnika nie przerobi się na czołg i odwrotnie. Ciągniki dla potrzeb wsi nie nadają się dla celów wojskowych. Czołg kołowy nie uzyskał dobrego rozwiązania. Czołgi gąsienicowo-kołowe byłyby celowe, gdyby zmiana trakcji mogła być szybko dokonywana i gdyby czołg na kołach mógł iść również po bezdrożach. Czołgi — amfibie budzą jeszcze wątpliwości, lecz miały już skuteczne zastosowanie przy desantach. Lekkie czołgi (do 15 ton) były już przewożone przy desantach lotniczych na szybowcach. Czołgi sterowane na odległość wykazały dotychczas tylko swe braki. Kwestiami do rozwiązania pozostają ponadto: walka o pancerz, nie przeciążający czołga; nowe konstrukcje dział i pocisków i nowe materiały wybuchowe; udoskonalenie środków zapewniających szybki i celny ogień,

automatyzację kierowania czołgiem i płynność jego chodu; bezpieczeństwo przeciwpożarowe; możność pewnego i szybkiego uruchomienia silnika przy każdej temperaturze itd. Główną trudnością będzie jednak zapewnienie pokrycia stałego zapotrzebowania na czołgi przez przemysł i źródła surowców.

Por. pil. Hiszpański St.

ZAGADNIENIE SYSTEMÓW FORTYFIKACYJNYCH

Mjr. inż. L. Abramow

W drugiej wojnie światowej wraz z innymi gałęziami sztuki wojennej twardy egzamin zdawały fortyfikacje i dzieła inżynierii wojskowej.

Trudno jest dziś ocenić wartość tych czy innych systemów fortyfikacyjnych i wyciągnąć nieomylne wnioski na przyszłość. Stworzenie nowych form, opartych na doświadczeniu ostatniej wojny może jedynie dać dokładna analiza systemów, sytuacji i warunków z wszechstronnym i dokładnym uwzględnieniem rozwoju sztuki wojennej. Na to potrzeba czasu.

Autor w rozwinięciu tematu rozpatruje system obronny Niemiec w międzyrzeczu Odry i Warty.

Tak zwany „czworobok odrzański" broniący podejść do Berlina stanowił silnie umocniony odcinek terenu nasycony pancerzem i betonem. systemem podziemnych chodników i przeszkód.

Trzy strony tego „czworoboku" (północna, zachodnia i południowa) tworzyło wygięcie Odry koło Frankfurtu i wpadająca do Odry koło Kistrzynia rzeka Warta. Podstawę umocnień tworzyły stare zrekonstruowane twierdze Kistrzyń i Frankfurt wzmocnione pozycjami pośrednimi. Czwartą zamykającą stronę, stwarzającą jednocześnie głębokość „czworoboku" stanowił ufortyfikowany rejon międzyrzecki, osłaniający międzyrzecze na odległości 80 km. W ten sposób głębokość samego „czworoboku" wynosiła do 120 km, a uwzględniając przedpole rejonu ufortyfikowanego — do 150 km.

Teren zawarty w tym „czworoboku" o powierzchni 10.000 km² stwarzał bardzo korzystne warunki dla obrony. Duża ilość rzek, jezior i terenów błotnistych pozwalała na budowę ryglowych i wewnętrznych pozycji. Wykorzystując przeszkody naturalne wzmocnione systemem kanałów, tam i śluz, Niemcy stworzyli bardzo poważne pozycje obronne.

Szeroko rozwinięta sieć dróg wewnątrz „czworoboku" zapewniała łączność z każdym osiedlem lub z ważnym obiektem.

Doceniając znaczenie obronne tegoż międzyrzecza Niemcy w 1934 r. wraz z rekonstrukcją twierdz na Odrze przystąpili do budowy fortyfikacji w rejonie Międzyrzeca. W czasie od 1934 do 1939 r. stworzyli tu oni kościec fortyfikacji, składający się z silnych obiektów pancernych i żelazo-betonowych, zwanych „pancerwerk", powiązanych ze sobą systemem podziemnych chodników.

W r. 1939 po zwycięstwie w Polsce Niemcy przerwali pracę, kończąc jedynie budowę tych „pancerwerków", które wymagały tylko ostatecznego urządzenia. Przy końcu 1941 r. upojeni zwycięstwem w Europie i pod wpływem powodzenia na terytorium rosyjskim Niemcy uważali, że ze wschodu nie grozi im już żadne niebezpieczeństwo i całkowicie przerwali prace fortyfikacyjne. Jednak do tego czasu budowa szkieletu fortyfikacyjnego w międzyrzeczu została już zakończona. Dopiero przy końcu 1943 r. kiedy po szeregu klęsk na froncie wschodnim, wojska niemieckie znalazły się na Wiśle, dowództwo w gorączkowym tempie przystąpiło do pracy nad ukończeniem umocnień „wału wschodniego".

Rejon ufortyfikowany w międzyrzeczu Odry i Warty służył za główną tarczę, osłaniającą podejścia do Kistrzynia i Frankurtu na Odrze i składał się: z linii przesłaniania, ciągnącej się wzdłuż granicy niemiecko-polskiej i z głównej pozycji obrony, odległej od linii przesłaniania o 30 km.

Pozycje te stanowiły poważną przeszkodę i zamykały wejście do międzyrzecza Odry i Warty.

Na wypadek zagrożenia linii Kistrzyń-Frankfurt przy wymijaniu „czworoboku“ Niemcy mieli możność oprzeć się zarówno na południu jak i na północy o naturalne przeszkody wodne i zorganizować silne przeciwuderzenie na skrzydło nacierającego nieprzyjaciela. W ten sposób fortyfikacyjne umocnienia linii przesłaniania i głównej pozycji obrony zapewniały czynną obronę jak wewnątrz rejonu, tak i z chwilą wyjścia wojsk polowych za jego granice.

Linia przesłaniania posiadała jedną czołową linię obrony typu polowego z systemem rowów strzeleckich i łącznikowych, wzmocnionych schronami bojowymi i przechodziła wzdłuż przeszkód naturalnych. Na głównym kierunku osłonięta była systemem przeszkód przeciwczołgowych i przeciw piechocie. Ogólna głębokość linii przesłaniania wynosiła 20 — 30 km.

Główna pozycja obrony składała się z silnych obiektów pancernych i żelazo-betonowych, przeszkód przeciwczołgowych i przeciw piechocie. Przedni skraj jej przechodzi wzdłuż wzniesień i przednich stoków i zajmował punkty panujące nad terenem przedpola.

Podstawę fortyfikacji stanowiły silne obiekty pancerno-betonowe „pancerwerki“. Stosując obiekty tego typu Niemcy musieli rozmieszczać je na wzniesieniach, w przeciwnym razie siła ogniowa „pancerwerku“, polegająca na okrężnym i warstwowym ogniu schodziła do zera.

Organizacja głównej pozycji obrony w zasadzie opierała się naześrodkowaniu obiektów fortyfikacyjnych w grupy organizacyjnie podobne do naszych punktów i ośrodków oporu. Sam „pancerwerk“ jako obiekt zbudowany z pancerza i betonu i umieszczony na wzgórzu panującym stanowił samodzielną taktyczną grupę ogniową, mogącą prowadzić walkę w okrążeniu i całkowitej izolacji. „Pancerwerki“ były rozmieszczone w zależności od warunków terenowych i ważności osłanianego kierunku. Najbardziej silną pod względem fortyfikacyjnym była grupa w rejonie Wysoka, gdzie „pancerwerki“ rozmieszczone były jeden od drugiego w odstępach 1 — 1,5 km i miały łączność ogniową przez pośrednie schrony bojowe typu polowego. Rowy strzeleckie dla wojsk polowych przebiegały w dwóch do trzech linii, przy czym jedna linia przechodziła przed „pancerwerkami“ i osłonięta była przeszkodami pczołgowymi i ppiechocie. Łączność między „pancerwerkami“ była utrzymywana chodnikami podziemnymi. Urządzenia podziemne nie tylko miały znaczenie jako drogi łączności, lecz także służyły jako składy amunicji, sprzętu technicznego, żywności i do przewożenia całych pododdziałów.

W rejonie Kiełcze, Chechło na 55 „pancerwerków“ 28 było połączonych systemem chodników podziemnych z wyjściem głównej magistrali o 8 km w tyle. Ogólna długość chodników dochodziła do 50 km. Ruch pod ziemią odbywał się na elektrycznych autokarach.

„Pancerwerk“, złożony obiekt obronny, składa się z kopuł pancernych o różnym przeznaczeniu, kazamatów bojowych i pomieszczeń podziemnych, znajdujących się w ogólnym żelbetonowym bloku. Zadanie każdego „pancerwerku“ polegało na utrzymaniu panującego wzgórza lub taktycznie ważnego punktu.

Ogień karabinów maszynowych z „pancerwerku“ mógł być prowadzony warstwami. Na ważnych kierunkach mogło być 3 — 4 warstw, na wszystkich pozostałych nie mniej niż jedna. Dookoła „pancerwerku“ znajdowały się przeszkody drutowe ostrzeliwane czołowym i flankowym ogniem z wszystkich otworów strzelniczych. Jeśli dodamy, że w podziemnej części „pancerwerku“

każdy chodnik mógł być ostrzeliwany ze specjalnych otworów strzelniczych należy uważać, że Niemcy liczyli się z możliwością samoobrony nie tylko na zewnątrz, ale i wewnątrz.

Cechą ujemną głównej pozycji obrony był brak kazamatowej lub specjalnej artylerii. Rejon *Wysoka* wyposażony w najbardziej silny system przeszkód pczołgowych posiadał w charakterze artylerii czołgi, działa szturmowe i działa polowe na stanowiskach odkrytych, znajdujących się za linią „pancerwerku". Trudno przypuszczać, aby to był sposób zawczasu obmyślany, należy raczej uważać, że Niemcy z powodu braku czasu na budowę specjalnych artyleryjskich schronów bojowych, ograniczyli się do użycia czołgów i dział szturmowych.

Był okres (1924—1935), że budowa stałych umocnień opierała się na ogniu karabinów maszynowych. W latach 1935—1939 fortyfikacja na skutek rozwoju artyleryjskich środków walki na bliskie odległości (czołgi, działa szturmowe) oparła się na ogniu karabinów maszynowych i artylerii. Był to poważny minus, gdyż ogień z kazamatów na skutek ograniczonego wycinka ostrzału i całkowitej niemożności manewru nie mógł prowadzić walki z ruchomymi środkami ogniowymi nacierającego. Dopiero w końcu 1943 r. obrona odrzuca działa kazamatowe. Zastosowanie systemu rowów, ogromne ilości stanowisk zapasowych, gniazd i wysuniętych stanowisk wprowadza do obrony manewr środkami ogniowymi. Wszystko to zostało spowodowane masowym pojawieniem się na polu walki broni ruchowej jak czołgów i dział szturmowych. Sposób strzelania na wprost, stanowiący do tego czasu przywilej broniącego się, staje się dominującym sposobem prowadzenia ognia w natarciu. Ruchliwość środków ogniowych nacierającego, ich duża siła przebijania i współdziałania z lotnictwem zmusza obronę do manewrowania nie tylko ogniem lecz i siłą żywą. Nie ulega wątpliwości, że podobna ewolucja obrony mogła zajść na skutek pojawienia się nowych środków walki, kiedy opancerzone działo przesuwane przy pomocy silnika, połączyło w sobie właściwości środków obrony i natarcia.

Forma i system fortyfikacji w „czworoboku" odrzańskim oparte były na doświadczeniu pierwszej wojny światowej. Zwracając wielką uwagę na kierunek osłaniający Berlin i mając za zadanie długą obronę, budowa „pancerwerków" odpowiadała tym wymaganiom. Celem uzyskania jaknajwiększej siły fortyfikacyjnej obiektów przeciw ciężkiej artylerii dalekonośnej konstrukcja opierała się na szerokim zastosowaniu pancerza i betonu. Pod tym względem „pancerewrk" spełnił swoje zadanie. Dla jego zburzenia potrzebna była artyleria odwodu naczelnego dowództwa. Jednak na równi z tym Niemcy nie docenili artylerii jako środka walki na bliskie odległości i ognia na wprost, który w wojnie współczesnej stał się dominującym.

Miejsca otworów strzelniczych wobec współczesnych środków były najbardziej czułym miejscem obiektu. Próby naprawiania błędów nie dały wyniku i silny system „pancerwerków" został rozbity a „czworobok" przełamany.

Doświadczenie wskazuje, że nie każdy obiekt zakryty ma większe znaczenie obronne niż odkryty. Chodzi głównie o celowe, taktyczne rozmieszczenie obiektów i zwiększenie ich siły fortyfikacyjnej. Przykładem tego może właśnie być „pancerwerk", gdyż rozmieszczenie ich spełniło swoje zadanie taktyczne. Chociaż kopuły były widoczne z odległości 2—3 km, tym niemniej walki z „pancerwerkami" nie mogła prowadzić artyleria piechoty, chociaż działania odbywały się w warunkach całkowitego okrążenia i izolacji „pancerwerków".

Zasada „zamaskowanego obiektu, niezdradzającego się przedwcześnie ogniem", chociaż słuszna w praktyce, doprowadziła do przykrych następstw, zarówno dla obiektu jak i jego załogi. Dążność do nieotwierania przedwczesnego ognia często doprowadzała do tego, że nieprzyjaciel „gospodarzył" na stropie

sąsiedniego schronu po kilka godzin, dopóki jego załoga nie zginęła pod odłamkami betonu. Tłumaczy się to tym, że system oparty na ścisłym współdziałaniu ogniowym nie przewidywał zupełnie samoobrony poszczególnych elementów, to też i los był niełaskawy dla tych elementów, które liczyły wyłącznie na wsparcie ogniowe innych.

Obiekty stałe w ufortyfikowanym rejonie prędzej czy później zostaną wykryte, lecz chodzi o to, by cena, którą zapłaci nieprzyjaciel za zawładnięcie obiektem, była jak największa. Dlatego też obiekt powinien być zdolny swym ogniem reagować na każde działanie nieprzyjaciela, a jego konstrukcja i wytrzymałość powinny uchronić go od następstw przedwczesnego zdradzenia się ogniem.

Konstrukcja nowych obiektów fortyfikacyjnych w świetle doświadczeń wojny powinna zadość uczynić dwu wymaganiom. Zapewnić maksymalną zdolność manewru ogniowego i odpowiednią wytrzymałość fortyfikacyjną obiektu.

Dziś najbardziej zasadom tym odpowiada „pancerwerk“ chociaż daleka jest jeszcze jego forma, by móc przeciwstawić się środkom natarcia, które w najbliższym czasie przy pomocy pancerza i silnika mogą przynieść szereg nowych niespodzianek.

Rozwiązanie tego problemu powinno opierać się na: zastosowaniu najnowszych wzorów broni, wykorzystaniu najlepszych sposobów opancerzenia i na szkoleniu stałych załóg.

Dziś byłoby niesłuszne lub przynajmniej przedwczesne ustalać typ i formę współczesnego obiektu fortyfikacyjnego. Pewnym jedynie jest to, że w każdym wypadku w rozwiązywaniu problemu formy i konstrukcji obiektów zastosowanie pancerza będzie najbardziej odpowiadać wymaganiom nowej taktyki obronnej.

Streścił kpt. Wacław Osiński

CLAUSEWITZ I NIEMIECKA IDEOLOGIA WOJENNA

Podpułkownik G. Geszczewiakow

Kształtowanie się i rozwój niemieckiej ideologii wojennej były ściśle związane z właściwościami Niemiec, jako państwa najbardziej reakcyjnego i o najsilniejszych tendencjach imperialistycznych. Rozwijający się na przestrzeni wieku, imperializm niemiecki znalazł swój ostateczny wyraz w ideologii faszystowskiej, ideologii gwałtu i rozboju w stosunku do innych państw i narodów.

Teoretyczne uzasadnienie czerpała niemiecka ideologia wojenna z dzieł filozoficznych i wojenno-teoretycznych, które ukazały się w Niemczech w końcu XVIII i w XIX wieku.

Jedno z pierwszych miejsc wśród twórców niemieckiej ideologii wojennej zajmuje Clausewitz, którego prace były głównym źródłem niemieckiej myśli wojskowej. Dzieło Clausewitza „O wojnie“ było podstawą, na której oparli się również ideologowie Niemiec hitlerowskich.

W pracach Clausewitza przeważają na ogół względy reakcyjne. Opracowując swoje dzieło Clausewitz ulegał wpływom filozofii Hegla, przyjmując od niego nie tylko metodę dialektyczną, lecz również jego system reakcyjny. Jeżeli podstawą filozofii Hegla jest pojęcie ducha absolutnego, to w wojenno-teoretycznych pracach Clausewitza pojęciu temu odpowiada nie mniej abstrakcyjne pojęcie wojny absolutnej.

Do ulubionych autorów Clausewitza należeli: niemiecki filozof—idealista Fichte, który usiłował uzasadnić reakcyjną tezę o narodzie niemieckim jako rasie wybranej, i działacz polityczny średniowiecznej Florencji Macchiavelli,

zdecydowany zwolennik polityki nie gardzącej żadnymi środkami do osiągnięcia celu.

O charakterze, powstaniu i istocie wojny

Łączność polityki z wojną była stwierdzona w tej lub innej formie jeszcze przed Clausewitzem. Jednakże Clausewitz, jako bezpośredni uczestnik wojen z końca XVIII i w XIX w. wyraził się o stosunku polityki do wojny wyraźniej i jaśniej, aniżeli którykolwiek z jego poprzedników. „Wojna — pisze Clausewitz — nie jest niczym innym, jak przedłużeniem polityki państwa innymi środkami".

Clausewitz, skrępowany systemem reakcyjnym Hegla i własnymi poglądami reakcyjnymi, nie wnika głębiej w zagadnienie wzajemnej zależności między wojną i polityką. Wpływ polityki na wojnę w jego pojęciu ogranicza się głównie do wskazania celu; nie docenił on przemożnego wpływu warunków socjalno-politycznych i techniczno-ekonomicznych na rozwój sztuki wojennej.

Wychodząc z nowego określenia wojny autor twierdzi, że „Wojna — to akt gwałtu, mający na celu zmuszenie nieprzyjaciela do wypełnienia naszej woli. Ten, kto stosuje ten gwałt nie krępując się żadnymi względami i nie szczędząc krwi, osiąga ogromną przewagę nad nieprzyjacielem, który go nie stosuje".

Swoją tezę rozbójniczej ideologii wojennej, głoszącej stosowanie niczym nieograniczonego gwałtu, stara się uzasadnić teoretycznie. W tym celu Clausewitz wprowadza pojęcie „Wojny absolutnej".

Pojęcie to jest podstawą jego argumentacji, że główną rzeczą w wojnie jest szybkie osiągnięcie zwycięstwa. Ażeby teoretycznie poprzeć swoje twierdzenie, autor pisze: „Użycie sił nie powinno być rozciągnięte w czasie (stopniowe); równoczesne naprężenie wszystkich przeznaczonych do osiągnięcia zwycięstwa sił powinno być podstawowym prawem wojny".

O prawach sztuki i teorii wojennej

W jednym ze swoich dzieł Clausewitz wyraził się, że stworzenie teorii wojennej jest rzeczą zupełnie możliwą. Tam też formułuje on następujące zasady jako podstawy do naukowej teorii wojennej:

- obrona jest silną formą wojny, lecz ma cel negatywny;
- natarcie jest słabą formą wojny, lecz ma cel pozytywny;
- wielkie sukcesy podporządkowują sobie sukcesy małe;
- próby natarcia są słabszym sposobem wykorzystania sił, aniżeli właściwe natarcie i są dopuszczalne tylko w wyjątkowych warunkach;
- zwycięstwo nie polega na opanowaniu pola walki, lecz na fizycznym i moralnym złamaniu sił nieprzyjaciela;
- obchód jest dopuszczalny tylko w razie zdecydowanej przewagi nad nieprzyjacielem;
- każde natarcie w miarę jego powodzenia słabnie.

Po doświadczeniach wojen rewolucyjnych i narodowo-wolnościowych Clausewitz przy opracowaniu teorii wojennej nie mógł pominąć wpływu czynnika moralnego na przebieg działań wojennych. Jednakże nie widząc łączności czynnika moralnego z polityką, twierdził, że przy określeniu wpływu czynnika moralnego na działania wojenne nie można stosować reguły, miary obiektywnej, ponieważ „wartości moralne można rozróżniać tylko okiem wewnętrznym, a to ostatnie będzie u każdego człowieka inne, a nawet u jednego i tego samego człowieka bywa różne w różnym czasie".

Poza tym Clausewitz zaprzecza, jakoby działania wojenne podlegały pewnym określonym prawom. W związku z tym dochodzi on do wniosku, że niejasność sytuacji i inne czynniki przypadkowe powodują, iż sztuka kierowania działaniami wojennymi jest podobna do gry w karty.

Clausewitz przecenia żywiołowość wojny i działań wojennych, rolę intuicji. Rozwiązując tę myśl dochodzi on do wniosku, że teoria wojenna nie jest bardzo potrzebna, ponieważ „wiadomości wymagane na wojnie są bardzo proste i skupiają się dokoła niewielkiej ilości przedmiotów".

Niedocenianie przez Clausewitza roli teorii wojennej doprowadziło do tego, że stał się on zwolennikiem taktyki szablonowej.

O strategii i taktyce

Przy ustalaniu sposobów prowadzenia wojny Clausewitz wyraził się: „wojna dysponuje tylko jednym środkiem — walką". Uznanie walki jako jedynego środka prowadzenia wojny powoduje, że Clausewitz nie docenia roli strategii w wojnie, a przecenia rolę taktyki.

Z przecenienia roli sukcesów taktycznych, bezpośredniego zniszczenia sił nieprzyjaciela wypływa niedocenianie przez Clausewitza znaczenia manewru. Manewr, według Clausewitza, należy stosować tylko wtedy, kiedy ustaliła się równowaga sił i jest nadzieja przechylenia szali na swoją stronę.

Przecenianie sukcesów taktycznych, podporządkowanie strategii taktyce — oto przyczyny ułomności strategii niemieckiej.

O natarciu i obronie

Natarcie — zdaniem Clausewitza — jest słabą formą wojny w celu pozytywnym; obrona — silną formą wojny o celu negatywnym. Siła obrony — według Clausewitza — polega na tym, że ogranicza się ona do utrzymania stanu posiadania, oczekiwania na nieprzyjaciela i jego odparcia. Utrzymywać coś jest łatwiej, aniżeli zdobywać.

Jeżeli obrona ma cele negatywne, to należy ją stosować — pisze Clausewitz — tylko wtedy, kiedy ona jest potrzebna w związku z własną słabością i należy ją odrzucić, gdy tylko znajdzie się dość siły, ażeby postawić sobie cel pozytywny. Uznanie obrony jako silnej formy wojny przekształca się więc w jeden z argumentów, że zwycięstwa należy szukać w szybkim natarciu. Clausewitz uważa, że powodzenie natarcia i wojny opartej na natarciach zależy od zaskoczenia, szybkości i ciągłości natarcia. „Natarcie — pisze Clausewitz — powinno być podobne do mocno wbijanego klina". Podczas natarcia sił głównych nie należy liczyć się z przebiegiem działań wojennych na sąsiednich odcinkach frontu, na kierunkach drugorzędnych.

Obrona jest silną formą wojny tylko dlatego — twierdzi Clausewitz — że dąży ona do celów negatywnych, pod którymi rozumie on obronę bierną. Pojęcie obrony pokrywa się z odparciem natarcia, a „to ostatnie — zdaniem Clausewitza — jest dla nas głównym celem obrony i w nim widzimy głównie jej wyższość". Istota obrony w pojedyńczej walce polega na tym, ażeby „stać twardo, jak gdyby zapuściwszy korzenie w ziemię".

Wycofanie się w głąb swego państwa uważa Clausewitz za jedną z form obrony. Obrona taka może mieć dwa rozwiązania: broniący się siłą swego oręża niszczy nacierającego lub przez zwykłe wyczekiwanie doprowadza go do klęski w wyniku własnego naprężenia sił.

Clausewitz nie zrozumiawszy charakteru i istoty wojny nie potrafił odkryć praw sztuki wojennej, stworzyć teorii wojennej. System reakcyjny Hegla i interesy pruskiej machiny wojennej skrępowały w takim stopniu jego myśl, że nie był on w stanie opracować całego szeregu zagadnień z zakresu strategii i taktyki, natarcia i obrony. Równocześnie wojenno-teoretyczne prace Clausewitza były zasadniczym źródłem, skąd czerpała swe siły hitlerowska ideologia wojenna.

Streścił mjr. Odlewany Marian

JAPOŃSKIE MYŚLI TAKTYCZNE

(Biuletyn Inforacyjny U.S.A. Sierpień 1945 r.).

W pierwszych dniach kampanii okinawskiej*) Japończycy zebrali nowe spostrzeżenia, wyzyskując je niezwłocznie celem pogłębienia doświadczeń nabytych w Iwo Jima. W rezultacie postanowili udoskonalić pewne metody walki na całym terenie działań Okinawy.

Oto najnowsze japońskie wnioski taktyczne:

1. Wstrzymać się z otwarciem ognia aż do czasu bezpośredniego związania się oddziałów alianckich z pozycją obronną. Ma to na celu uniemożliwienie wsparcia działań zaczepnych nieprzyjaciela przez artylerię okrętową i lotnictwo bombardujące.
2. Utrzymać jednolity front.
3. Udoskonalić obronę ppanc.
4. Ugruntować zdolność prowadzenia walk pozycyjnych.

Czas otwarcia ognia

Japończycy doszli do wniosku, że unikanie przedwczesnego otwierania ognia ma szczególne znaczenie w działaniach obronnych.

Zarzucając starą zasadę niszczenia nieprzyjaciela na wybrzeżach, Japończycy sformułowali nową: „Pozwól nieprzyjacielowi wylądować w całości". Na zmianę tradycyjnej taktyki wpłynęły ogromne ilości sił żywych i sprzętu lądującego napastnika. Otwieranie ognia przez Japończyków miało być wstrzymywane aż do związania się sił alianckich z japońskimi pozycjami obronnymi: nieprzyjaciel z bliska stanowi doskonały cel dla środków ogniowych. Nadto — otwarcie ognia mogło nastąpić dopiero po zwabieniu nieprzyjaciela do rejonów uniemożliwiających wsparcie go przez artylerię okrętową i lotnictwo bombardujące.

Rozumowanie japońskie jest godne uwagi. Japończycy stwierdzili, że napastnik nie ląduje i nie naciera przed zniszczeniem ich sił ogniowych. „Obecnie, aby zniszczyć nasze siły ogniowe, Amerykanie będą mieli bardzo trudne zadanie do wykonania" — oto myśl japońska, towarzysząca reformie taktycznej. „Aby zniszczyć nasze źródło ognia, Amerykanie muszą przede wszystkim stwierdzić ich istnienie, następnie organizację. Najlepszym sposobem uzyskania wiadomości w tym względzie jest dla napastnika otwarcie przez obrońcę przedwczesnego ognia na potężne siły znajdujące się jeszcze w terenie łatwym do manewrowania. Po wykryciu organizacji naszych sił ogniowych Amerykanie zniszczą je niewątpliwie bez znacznych dla siebie strat, — oczywiście, gdy będą dysponowali dostatecznymi środkami walki. Skądinąd, jeśli wstrzymamy się z otwarciem ognia, dopóki napastnik nie zostanie zwa-

*) Okinawa — główna wyspa archipelagu Rin-Kin (Japonia południowa) — przyp. tłum.

biony absolutną ciszą, unikniemy strat od ognia artylerii i bomb lotniczych oraz będziemy mogli zniszczyć siły główne napastnika korzystając z przewagi sytuacji i ugrupowania".

Nb.: W czasie operacyj na Okinawie Japończycy przestrzegali powyższych instrukcji nieomal dosłownie. Lądującym oddziałom stawiano jedynie słaby i rozproszony opór. Oddziały alianckie docierały bez przeszkód aż do rejonów obrony, gdzie dopiero Japończycy otwierali ogień.

Utrzymywanie jednolitości frontu

Japończyków zaniepokoiła tendencja jednostek alianckich do koncentrowania działań na poszczególnych ośrodkach obrony, celem zniszczenia jednolitości frontu. Jasnym było dla japońskiego sztabu Okinawy, że tego rodzaju tendencja groziła wywołaniem paniki i ogólnej destrukcji. Z tej przyczyny postanowili Japończycy zwracać szczególną uwagę wszystkich dowódców zainteresowanych — na znaczenie utrzymania jednolitości frontu.

W związku z tym, należy wspomnieć, że okinawska strategia japońska poświęca znaczne tereny, aby umożliwić wycofanie się na stosunkowo szczupłe obszary, zapewniające obronę jednolitą i skuteczną. Celem tego było, oczywiście, zmuszenie napastnika do długotrwałej kampanii. Teren Okinawy pozwolił Japończykom wybudować to, co nazywali oni „stalowym pierścieniem pozycyj wokół obszaru działania czołgów". Operacje obronne w tym pierścieniu miały opierać się na „całkowitym i wzajemnym zaufaniu" działających jednostek japońskich, odpowiedzialnych za wymieniony obszar. Innymi słowy, w wypadku przełamania pierścienia, potencjał obronny zostałby nagle sparaliżowany, a cały system obrony zniszczony.

„Musimy wziąć pod uwagę", oświadczono w sztabie Okinawy, „że porażka jednej jednostki oraz zniszczenie pozycyj na jednym odcinku frontu, zagrozi bezpieczeństwu operacyj wszystkich jednostek na całym froncie". To znaczy, gdy jeden punkt umocniony padnie, inne punkty na linii frontu zaczną wątpić o sile obronnej pozycyj sąsiednich — i wskutek tego skoncentrują swe siły dla utrzymania własnej niezależności.

„Nawet gdyby tego rodzaju postępowanie wypływało z dobrej wiary", twierdzi sztab japoński, „wszystkie oddziały ulegną nieuniknionej tendencji do utraty przytomności umysłu. Z pośpiesznym organizowaniem oporu indywidualnego poszczególnej jednostki wiąże się zbyt wielka utrata wspólnego wysiłku, nieodzownego w utrzymaniu mocy „stalowego pierścienia pozycyj". W ten sposób siły jednostki walczącej zanadto kierowane są na skrzydła i tyły; grozi powstanie luk wzdłuż granic operacyjnych między wycinkami; siła frontu może być osłabiona do tego stopnia, że spowoduje w końcu zniszczenie całej armii".

Wojska japońskie na Okinawie były poinformowane o wykorzystaniu w przeszłości przez aliantów właśnie tego rodzaju sytuacyj. Pouczono je również, że bez względu na to, jakie środki były przedsięwzięte przez poszczególne jednostki w celu ugruntowania niezależności obrony, ulegną one wspólnemu losowi, jeśli organizacja całości systemu obronnego zostanie narażona na niebezpieczeństwo. Nawet w razie przejściowego powodzenia całkowita klęska jest nieunikniona.

Nb.: Instrukcji tych również przestrzegano dokładnie w czasie walk na Okinawie. Organizując obronę wyspy, kierowano się zasadą ciągłości i jednolitości pasa obronnego. Rejony nieumocnione między punktami oporu były kryte skoordynowanym ogniem wzbraniającym. Znaczne ilości broni rozmieszczone w poszczególnych rejonach, utrudniały przełamanie.

Obrona ppanc

„Siła uderzeniowa nieprzyjaciela tkwi w jego czołgach“, oświadczono w sztabie japońskim. „Jasnym jest dzisiaj, że walka na lądzie jest walką przeciw czołgom Stanów Zjednoczonych. Organizowanie pozycyj obronnych zawsze musi opierać się na tej przesłance“. Teren, a zwłaszcza drogi, po których czołgi U.S.A. mogą posuwać się z łatwością, muszą być zablokowane. W pasie nadbrzeżnym, drogi mniej ważne należ.y zniszczyć, a tym samym odebrać je napastnikowi. Trzeba przedsięwziąć wszelkie środki celem zaminowania ważnych dróg oraz budowy innych przeszkód w zasięgu obserwacji.

Rowy przeciwczołgowe, orzekli Japończycy, zwykle niewarte są pracy potrzebnej do wykopania ich, ponieważ czołgi U.S.A. pokonywują je dość łatwo. Gdy jednakże są stosowane, należy nadać im charakter sprytnie zamaskowanych pułapek.

Odpowiednio rozrzedzone pola minowe unikną poważnych uszkodzeń od bombardowania i ognia artylerii, a więc zachowają skuteczność działania. W ogóle nie wolno niedoceniać zdolności amerykańskich oddziałów pancernych do pokonywania terenu trudnego.

Podczas uderzeń przeciwpancernych ogień musi być zorganizowany i skoordynowany z pracą oddziałów uderzeniowych celem zniszczenia amerykańskiej piechoty towarzyszącej lub desantowej. Należy przy tym wyzyskać całą broń maszynową, jak również ciężką broń stromotorową, tj. działa batalionowe, moździerze i miotacze granatów.

Japończyków zadawala stopień skuteczności ich 47 mm działa ppanc. przeciw czołgom M4, jeżeli otwarcie ognia wstrzymane jest aż do zbliżania się czołgów na krótką odległość. Za pomocą miotaczy płomieni należy atakować czołgi z tyłu, kierując strumień ognia na rury wydechowe i ssące.

Japończycy położyli nacisk na rozwój „środków zarówno materiałowych jak i psychologicznych“ przeciw czołgom U.S.A., twierdząc, że na zniszczenie ich głównych pozycyj w Iwo Jima wpłynęło przede wszystkim wzmożone użycie broni pancernej. Wskazali oni następujące metody niszczenia czołga amerykańskiego: atakować przednią płytę pancerną za pomocą 10 kg miny improwizowanej, — wierzch wozu, używając 10 kg miny „Futon“; boki — za pomocą 5 kg miny półkulistej. Niewątpliwie chodzi tu o nowe środki burzące. Do 6-go marca 1945 instrukcyj dotyczących ich budowy i sposobu użycia garnizonowi okinawskiemu jeszcze nie udzielono.

Z innego źródła japońskiego dowiadujemy się, że mina „Futon“ stanowi poprostu ładunek TNT w worku z płótna żaglowego wielkości poduszki do siedzenia. Mechanizm zapalający składa się z zapalnika typu 1, detonatora typu 1 i spłonki typu 97. Chociaż mina ma być rzucona na wierzch wozu, jednak działanie jej będzie skuteczne również pod czołgiem, jeśli zapalnik czasowy nastawiony jest na 1 lub 2 sekundy. Minę można sporządzać szybko i łatwo z materiałów podręcznych. Skuteczność jej jest niezawodna, a więc użycie przeciw czołgom z bliska usilnie zalecane. 7 do 10 kg materiału wybuchowego wystarczy do zwalczania czołgów średnich i ciężkich, — 5 kg przeciw lekkim amfibiom.

Nb.: Na Okinawie środki ppanc. stosowali Japończycy w całej rozciągłości. Wynikiem ścisłego przestrzegania wymienionych metod była potężna obrona ppanc. do ostatka spotykana na Pacyfiku. Pola minowe taktycznie dobrze rozmieszczone oraz kryte ogniem broni wszystkich typów i kalibrów. Znaczne było użycie przeciwczołgowych myśliwców—samobójców, jednak podstawowe źródło siły obronnej stanowił ogień dział porozmieszczanych w jaskiniach i tunelach.

Udoskonalenie pozycyj obronnych

Japończycy zauważyli kilka mankamentów w swej starej organizacji pozycyj obronnych na Okinawie: jedne stanowiska strzeleckie i artyleryjskie były zanadto wystawione na ogień dział okrętowych, inne zbudowane za wysoko, a więc zbyt łatwe do wykrycia, inne znowu miały maksimum pól martwych a minimum pól śmierci. „W świetle doświadczeń wojennych na Iwo Jima, gdzie na 11 kazamat, 6 zniszczono w ciągu trzech dni przed lądowaniem", oświadczyli Japończycy „staje się jasnym, że straty nasze będą dotkliwe. Wskutek tego trzeba przeprowadzić reorganizację pozycyj w kierunku wykorzystania naturalnych cech ochronnych terenu przeciw ogniom — bocznych i czołowemu".

W sztabie japońskim zadecydowano, że przed tego rodzaju umocnieniami jak stanowiska jaskiniowe — pole martwe można wyeliminować w drodze wzajemnego wsparcia stanowisk. Należy zorganizować obronę pgaz. i przeciwpożarową oraz zwiększyć odporność stanowisk umocnionych na — ogień 75 mm dział czołgowych i działanie odłamków.

Budowa znacznej ilości pozycyj pozornych świadczy wyraźnie o japońskim zamiarze sprowokowania oddziałów amerykańskich do rozsiewania i trwonienia ognia, przez co pozycje rzeczywiste rażone byłyby w znacznie mniejszym stopniu. Nieprzyjaciel przeliczył się w ocenie amerykańskiej pochopności do ostrzeliwania celów nierozpoznanych.

Celowszymi okazały się stanowiska podziemne („jack-in-the-box") z jaskiniami o charakterze punktów wypadowych na obszarach wybrzeży. Japończycy zdawali sobie sprawę z trudności przełamania się do wybrzeży obsadzonych przez oddziały U.S.A. oraz „chronionych siecią intensywnego ognia i za pomocą przeszkód". Załogi dobrze zamaskowanych japońskich stanowisk podziemnych pozostawały w ukryciu dopóki linia frontu amerykańskiego nie minęła ich na znaczną odległość. Wtedy dopiero opuszczały one podziemia, „by demoralizować i niszczyć nieprzyjaciela na jego zapleczu", współdziałając z własnymi siłami głównymi. Zasługującym na wzmiankę jest rozkaz japoński, nakazujący nawet w walkach pozycyjnych współdziałanie drobnych zespołów od dwóch do pięciu ludzi.

Zdaniem sztabu nieprzyjacielskiego wspólnym błędem japońskich dział przeciwlotniczych był zwyczaj otwierania ognia na zbyt wielkie odległości, co równało się zdradzaniu pozycyj zamaskowanych i pociągało za sobą straty spowodowane amerykańską bronią ciężkiego kalibru. Aby temu zapobiec, wydano rozkaz rozmieszczania stanowisk artylerii przeciwlotniczej w znaczniejszej odległości od innych pozycyj oraz wstrzymywania ognia plot. dopóki samoloty nieprzyjacielskie nie zbliżą się na odległość „skutecznego strzału".

Nb.: Japończycy doprowadzili taktyczne użycie jaskiń na Okinawie do najwyższego stadium rozwoju. Stanowiska jaskiniowe były dobrze rozmieszczone, zorganizowane, obsadzone i zaopatrywane. Pola ostrzału rozszerzone do maksimum dzięki stanowiskom podziemnym. Pola martwe wyeliminowane przez rozmieszczenie wielkich ilości broni wspierających się wzajemnie stanowisk. Przeszkody, miny i ogień artylerii utrudniały piechocie i czołgom amerykańskim zbliżenie się na krótką odległość do jaskiń. Wybudowano znaczną ilość stanowisk zapasowych służących jednocześnie do odciągania ognia aliantów od jaskiń obsadzonych.

OBRONA MIAST I OSIEDLI

(Biuletyn Informacyjny U.S.A. Sierpień 1945 r.)

W ostatnich swych operacjach Japończycy pozostali wierni metodzie koncentrowania zorganizowanego oporu w terenie trudnym, usiłując zmniejszyć skutki alianckiej przewagi materiałowej i lotniczej. W miarę możności wykorzystywali oni obszary miejskie (jak: Naha, Shuri i Yonabaru — na Okina-

wie) w celu oparcia i wzmocnienia pozycyj przygotowanych wzdłuż naturalnej linii obrony w terenie pagórkowatym. Miast w terenie otwartym broniono różnymi sposobami. Manila jest przykładem obrony w całym znaczeniu tego słowa, bój o Mandalay przedstawia działania opóźniające, Rangoon oddano właściwie bez walki.

W terenie otwartym Japończycy bronią osiedla, kierując się prawdopodobnie którymiś z następujących pobudek:

1. Zadać napastnikowi dotkliwe straty, będące — z punktu widzenia japońskiego—więcej niż rekompensatą za całkowitą utratę garnizonu.
2. Opóźniać posuwanie się aliantów, a tym samym umożliwić odwrót oddziałom japońskim nie związanym bezpośrednio walką.
3. Opóźnić osiągnięcie przez aliantów ważnych obiektów.
4. Opóźniać posuwanie się aliantów aż do czasu uchwycenia inicjatywy lub do momentu sprzyjającego wycofaniu się.

W okresie końcowym kampanii w Burmie, prowadzonej w terenie prze ważnie otwartym, Japończycy planowali obronę złożoną z seryj działań opóźniających z zadaniem wstrzymania sił brytyjskich przynajmniej do pory musonu. Kilka pozycyj o charakterze operacyjno-obronnym oparto na osiedlach będących węzłami sieci komunikacyjnej. Jednakże rozbicie oddziałów japońskich w Burmie Centralnej było tak nagłe i zupełne, że tylko nieznaczny opór zorganizowany napotkano na południe od Meiktila. Dlatego też z wyjątkiem operacyj pod Mandalay i Meiktila—nigdzie nie stwierdzono japońskiej obrony miejskich obszarów niezamieszkałych, po której nastąpiłoby planowe wycofanie się w teren otwarty.

W czasie kampanii filipińskiej bronili Japończycy kilku drobnych osiedli, przede wszystkim, aby umożliwić własnym siłom głównym, otoczonym w południowym Luzon, wydostanie się na wzgórza północne. Skądinąd — podstawowym zadaniem obrony Manili było, jak się wydaje, przyprawienie oddziałów U.S.A. o liczne straty stosunkowo niewielkim kosztem obrońcy. Japończycy uważali prawdopodobnie, że poświęcenie garnizonu jest umiarkowaną ceną strat amerykańskich.

Racjonalne wyzyskiwanie terenu

Planując i przygotowując prace obronne na obszarach miejskich, Japończycy wyzyskują w sposób racjonalny cechy terenu zarówno naturalne jak i nabyte sztucznie. W czasie planowania starają się przewidzieć alianckie kierunki natarć — i, trzeba przyznać, z pomyślnym skutkiem. Obronę organizowali zwykle wokół jądra złożonego z najmocniejszych budynków miasta, wyzyskując naturalne przeszkody przeciwczołgowe.

W gruncie rzeczy obrona całości miasta nie była organizowana zbyt poprawnie. Poszczególne punkty oporu w zasadzie rozmieszczano dobrze, zakładając w pewnej mierze ich wzajemne wspieranie się, mimo to współdziałanie między punktami nie było dostatecznie trwałe, by zapewnić ciągłość skutecznego wsparcia w czasie silnych ataków alianckich.

Nie przygotowywano również komunikacji między punktami oporu na czas walki. Nadto w kilku wypadkach zaniedbali Japończycy wyboru terenów pokrytych, z których byłyby możliwe przeciwnatarcia na skrzydła i tyły napastnika lub jego linie komunikacyjne.

Nie przygotowywali kolejnych linii pozycyj zapasowych, umożliwiających wycofywanie się w krytycznych okresach obrony. Prowiant i zaopatrzenie kryli w pobliżu lub bezpośrednio na pozycjach, które miały być utrzymane za wszelką cenę. Drogi wycofywania planowali tylko wtedy, gdy zadaniem garnizonu było opóźnianie, nie uwzględniali ich natomiast, dając mu rozkaz całkowitego poświęcenia się — jak naprzykład pod Manilą.

Umacnianie zabudowań

Ponieważ centrem każdej obrony japońskiej na miejskim obszarze niezamieszkałym jest zespół najmocniej skonstruowanych budynków, przeto odpowiednie przygotowanie tego zespołu jest ogromnie ważne. Zespoły takie mogą być różne co do mocy, poczynając od tak potężnych i ciężkich konstrukcji jak w obrębie murów miejskich Manili, a kończąc na kruchych budynkach małego miasteczka filipińskiego.

W operacjach japońskich na miejskich obszarach niezamieszkałych w znacznym stopniu wyzyskiwane były „mury miejskie", tak często spotykane na Wschodzie. Ciężką broń piechoty i działa rozmieszczano przy otworach strzelniczych murów miejskich. W braku tego rodzaju stanowisk ogniowych budowano je z takim wyliczeniem, aby natarcie z każdego kierunku można było zwalczać ogniami bocznymi. Pola ostrzału broni indywidualnej były jednak zwykle ograniczone. Japończycy znani byli z wyzyskiwania do celów obronnych głównie muru miejskiego, przy czym zawsze należało liczyć się z tym, że budynki w obrębie takiego muru będą przygotowane z taką dokładnością, na jaką tylko czas pozwoli. W braku murów miejskich, obronę bazowano na samych budynkach.

W obronie Manili wyzyskiwano nie tylko stare mury z ich wysoką odpornością na ogień artylerii i korzystnym położeniem strategicznym, lecz fortyfikowano również nowoczesne budynki. Oddziały amerykańskie zmuszone były zniszczyć całkowicie większość zabudowań, po czym okupować je, aby zapobiec ich odbiciu. Najsilniejsza pozycja obronna mieściła się w obrębie starych murów 10 do 40 stóp grubości. Teren jej zryty był tunelami i stanowiskami artylerii. Japończycy przygotowali także oddzielne punkty umocnione w domach prywatnych, świątyniach, szkołach i budynkach rządowych — odpornych na trzęsienie ziemi. Wewnątrz budynków umieszczali broń maszynową, działa przeciwlotnicze i armaty 75 mm. Działa przeciwlotnicze zajmowały górne piętra z jednoczesnym zadaniem ostrzeliwania celów naziemnych. Wejścia, klatki schodowe i hale chronione były workami z piaskiem i umocnione do tego stopnia, że wytrzymały ogień bezpośredni amerykańskich dział 75 i 105 mm. W ścianach powybijano otwory strzelnicze KB i KM lecz w niektórych wypadkach były one tak wąskie, że ograniczały pole ostrzału do trzymania pod ogniem zaledwie pojedyńczych przejść. Druty kolczaste i pułapki stosowano zarówno wewnątrz jak i zewnątrz budynków.

Typową dla uporczywej obrony zabudowań w stolicy Filipin była akcja skoncentrowana wokół hotelu „Manila". Gdy Amerykanie zajęli po całonocnej walce górne piętra, Japończycy odbili parter. Nazajutrz z rana Japończycy zmuszeni zostali wycofać się do schronu przeciwlotniczego, gdzie zginęło ich około 200 po opanowaniu wejścia przez Amerykanów.

Budynki japońskie bronione były głównie na parterze, obsadzano jednak również piętra i dachy. Schronów przeciwlotniczych w obrębie budynków używano do ochrony załogi garnizonu w czasie przygotowania artyleryjskiego i lotniczego U.S.A. Dla ułatwienia walczącym ruchu między domami budowano specjalne przejścia, przeznaczając je zarazem do użytku powracających oddziałów własnych na wypadek wycofania się aliantów.

W budynkach Manili korytarze były dokładnie barykadowane za pomocą mebli. Nadto budowano w przejściach specjalne ściany nadając im różne kierunki i położenia. Ściany te — mające zwykle postać drewnianych form napełnionych gruzem i odpadkami — były 3 do 4 stóp grube i 7 do 10 stóp wysokie. Między szczytem ściany i sufitem pozostawiano odstęp umożliwiający rzut granatem.

Fortyfikacje polowe

Rozbudowę japońskich fortyfikacyj polowych jako czynnika pomocniczego w obronie miast, ograniczały jedynie: odpowiedni czas, ilość oddziałów roboczych i dysponowane materiały. Do budowy schronów bojowych używali Japończycy betonu, drzewa i metalu; grubość ścian wahała się od paru cali do kilku stóp; wewnętrzne załamania ścian wyrównywały worki z piaskiem. Przeszkody rozmieszczano wokół pozycyj celem zmuszenia napastnika do przebycia obszarów obłożonych ogniem i — aby zapobiec zbliżeniu się na krótką odległość alianckiej piechoty oraz oddziałów pancernych i zmotoryzowanych.

W Manili schrony bojowe i ubezpieczające je pułapki w postaci wilczych dołów powiązano systemem krytych i otwartych rowów łącznikowych, biegnących niekiedy i do budynków objętych obroną. Pola ostrzału schronów bojowych były czasem bardzo ograniczone, niemniej jednak wchodziły zwykle w skład ogniowego pasa osłony okrężnej każdego schronu, oczywiście dopóty, dopóki wszystkie były zdolne do akcji. Schrony bojowe z ograniczonym polem ostrzału nie mogły otwierać ognia aż do zbliżenia się nieprzyjaciela na bardzo krótką odległość, za to jednak do tegoż momentu również im ogien nie zagrażał.

Zarówno schrony jak i inne obiekty fortyfikacyjne były dobrze zamaskowane za pomocą żwiru i kamieni, stanowiących jednocześnie dodatkową ochronę tych obiektów. W Manili schrony wzmocnione ubezpieczały każdy punkt krytyczny. Były one tak usytuowane strategicznie, by zmusić nacierającego nieprzyjaciela do ruchu rozszczepionego wzdłuż bardzo nielicznych przejść. Rejony zniszczone uważali Japończycy za cenne składnice materiałów do maskowania swych stanowisk. Również gruzy zrujnowanych budynków wyzyskiwali oni na stanowiskach, układając je w stosy i warstwy ochronne, aby zmniejszyć skuteczność eksplodujących pocisków.

Ulice blokowano zwykle za pomocą wszelkiego rodzaju przeszkód — zależnie od czasu i posiadanych materiałów. Ważne skrzyżowania barykadowano i zamykano ogniem dział ppanc. i broni maszynowej ze wszystkich ulic dopływowych. Ulice prowadzące od nieprzyjaciela do każdego ufortyfikowanego punktu oporu przygotowywano ze szczególną starannością. Pola minowe, barykady i częściowe zniszczenia uniemożliwiały dostęp.

Niemal każda ulica w Manili zabarykadowana była za pomocą wszelkich możliwych materiałów podręcznych. Szyny stalowe wkopane w ziemię, wystające na 6 do 8 stóp, wiązano drutami kolczastymi.

Często używano cystern, w które umocowywano szyny lub twarde belki budulcowe unieruchamiane za pomocą cementu lub ziemi. Przeszkody dodatkowe wykonywano z osi wagonów kolejowych, ciężkich maszyn fabrycznych i boi portowych. Obszary przed przeszkodami zwykle były zaminowane na znacznej przestrzeni.

Pola minowe ppanc

Ponieważ Japończycy zdają sobie sprawę z tego, że nie wolno dopuścić do bezpośredniego ognia czołgów nieprzyjaciela, jeżeli pozycje miejskie mają być utrzymane, — przeto kładą oni coraz większy nacisk na konieczność stosowania przeciwpancernych pól minowych i dział ppanc. Japońska technika zwalczania wozów pancernych za pomocą pól minowych niżej stoi od niemieckiej, jednakże Japończycy czynią postępy w tym względzie, zwłaszcza gdy chodzi o obronę miast. Taktyczne rozmieszczanie pól minowych pozostawia wiele do życzenia, mimo to poprawa jest oczywista. Ponieważ problem taktycznego rozmieszczania pól przedstawia mniej trudności w miastach i osiedlach niż na terenach słabiej zabudowanych, charakterystycznych większą różnorodnością podejść, — Japończycy osiągną prawdopodobnie na obszarach miejskich wyniki lepsze niż w terenie otwartym.

W ostatnich operacjach taktyczne użycie pól minowych na obszarach miejskich było realizowane na szeroką skalę z dość pomyślnymi skutkami: jeśli nie w niszczeniu alianckich pojazdów mechanicznych, to przynajmniej w opóźnianiu ich ruchu i działań. Stosowano pola minowe zarówno obserwowane jak i nieobserwowane. Oba typy oddzielnie lub we wspólnym systemie. Miny były zwykle słabo maskowane; wiele z nich ukryto zaledwie częściowo.

Szerokie zastosowanie miały w Manilli pola minowe całkowicie kryte ogniem. Choć często układane nieudolnie i niedostatecznie maskowane, zdały jednak egzamin z wynikiem pomyślnym, opóźniając posuwanie się oddziałów U.S.A. Jako miny lądowe najczęściej wyzyskiwane były miny wodne i odpowiednio zrekonstruowane bomby lotnicze. Nierzadko używano do tegoż celu pocisków dział i moździerzy oraz ładunków głębinowych; zaopatrywano je w kable do zapalania sposobem elektrycznym. Celem spowodowania wybuchu ładunku głębinowego używano również miny ceramicznej („ceramic mine") w postaci materiału detonującego zawartego w skorupie glinianej. Tego rodzaju detonatory umieszczano tuż przy powierzchni ziemi, wiążąc je niekiedy w system „sideł" drucianych. Zbiorniki po materiałach pędnych zawierające ładunki głębinowe o detonatorach ceramicznych łączono często z przeszkodami ulicznymi.

Aczkolwiek pola minowe kryte były ogniem, to jednak stanowiska źródeł ogniowych nie zawsze miały dobre rozmieszczenie, wskutek tego oddziały obronne często wycofywały się lub były zmuszane do opuszczania pozycji — zanim pola zostały pokonane.

Wprawdzie doktryna japońska obejmuje w tym względzie odpowiednie reguły i wzory, mimo to tylko nieliczne spośród nich znalazły zastosowanie.

Przełożył kpt. Stefan Tomasiewicz

WYSIŁEK WOJENNY WIELKIEJ BRYTANII

(100 Facts about the United Kingdom's War Effort)

(Wydane przez Brytyjskie Ministerstwo Informacji, Styczeń 1945).

Wstęp

Broszura niniejsza jest pierwszą z serii książek, poruszających w zwięzłej formie zagadnienia, które obejmuje Biała Księga Rządu Brytyjskiego p.t. „Statystyka Wysiłków Wojennych Zjednoczonego Królestwa". Książka niniejsza daje obraz tego w jaki sposób ludność Wielkiej Brytanii zmobilizowała dla celów wojennych wszystkie swoje zasoby i całą siłę zbrojną, oraz daje pojęcie ceny, jaką zapłaciła.

Aby widzieć sprawy poruszane w tej książeczce w odpowiedniej perspektywie, należy wziąć pod uwagę, iż wszystkie dokonania osiągnięte zostały w czasie silnych ataków lotniczych i wobec rozmaitych faz blokady. Zupełne zaciemnienie powiększało trudności.

Poza codzienną pracą w fabrykach, w polu, w kopalniach i w biurach, mężczyźni, kobiety i młodzi ludzie zatrudnieni przy produkcji wojennej powoływani byli do rozlicznych służb pomocniczych.

Jedną z rzeczy, które nigdy nie będą mogły być wyrażone w cyfrach, jest olbrzymi wkład jaki włożyła wynalazczość brytyjska w ogólny wysiłek wojenny. Niezliczone wynalazki przyczyniły się w znacznej mierze do pokonania nieprzyjaciela.

Węzły rodzinne, święte w czasach pokoju, zostały złamane ogólną mobilizacją. 22 miliony mężczyzn i kobiet przeniesionych zostało do armii lub skierowanych zostało do pracy na placówkach rozsianych w całym kraju.

W tych to warunkach, trwających przez lat 5 — osiągnięte zostały największe wysiłki narodu brytyjskiego.

Siła Zbrojna

1. Spośród ponad 30 milionów ludzi, objętych rządowym planem wojennym, $^1/_3$ jest w Armii, Obronie Narodowej (Civil Defence) lub w przemyśle zbrojeniowym, a $^1/_3$ w przemyśle kluczowym (podstawowym) oraz w służbach pomocniczych. Większość pozostałych stanowią gospodynie domu, które opiekują się pracownikami wojennymi i dziećmi i nie mają wolnego czasu, by pracować poza domem.
2. Praca ta była rozdzielona w czerwcu 1944 jak następuje:

   47 proc. — Armia regularna, Obrona Narodowa, przemysł zbrojeniowy. 26 proc. — Rolnictwo, kopalnie, służba rządowa i samorządowa, przemysł elektryczny, wodny, transport, aprowizacja etc.
   27 proc. — Budownictwo (łącznie z lotniskami, hangarami etc.) budownictwo prywatne, przemysł odzieżowy, oraz wszystkie inne instytucje zaspakajające potrzeby ludności cywilnej.

3. Ponad ¾ pracowników przemysłu przetwórczego (za wyj. kopalni) pracuje dla rządu. Tylko jedna piąta jest użyta do pracy dla potrzeb ludności cywilnej. Do pracy dla przemysłu eksportującego towary za granicę użyta jest zaledwie $^1/_{25}$ ogółu pracowników.

4. Na początku wojny w armii czynnej służyło mniej niż pół miliona mężczyzn Zjednoczonego Królestwa, a ok. połowy 1944 cyfra ta była ponad 9 razy większa i wynosiła 4 i pół miliona. Ogólna cyfra mężczyzn, którzy służyli już w wojsku, lub pozostawali w służbie czynnej (biorąc pod uwagę nieszczęśliwe wypadki i zwolnienia na podstawie lekarskiej i innej) wynosi ponad 5 i pół miliona.

5. Ze wszystkich mężczyzn w wieku pom. 18 a 40 lat — 57 proc. służyło już lub służy w armii: większość pozostałych zatrudniona jest przy wyrobie amunicji.

6. Poza mężczyznami służącymi w armii, wielu zatrudnionych jest w służbie sanitarnej, pożarnej, oraz w regularnej i pomocniczej policji. W czasie najsilniejszych nieprzyjacielskich ataków powietrznych liczba mężczyzn zatrudnionych w tych organizacjach wynosiła 324.000.

7. W czerwcu 1944 roku liczba mężczyzn służących w Obronie Narodowej (Civil Defence) wynosiła 225.000 i była prawie trzykrotnie większa niż w czerwcu 1939 roku.

8. W latach od 1939 do 1944 liczba mężczyzn w wieku od 14 do 64 zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym wzrosła o 600.000 ludzi. W tym samym okresie przeszło 3 miliony ludzi zostało wycofanych z przemysłu pracującego dla ludności cywilnej.

9. W czerwcu 1944 roku 3 miliony ludzi pracowało w Gwardii (Home Guard) lub w Obronie Narodowej (Civil Defence).

Mobilizacja kobiet

10. Liczba kobiet w służbach pomocniczych Armii, Marynarki i Lotnictwa wzrosła od 100.000 w czerwcu 1941 roku do blisko 500.000 w czerwcu 1944.

11. W połowie roku 1944 — 350.000 kobiet pracowało dodatkowo w Obronie Narodowej i 900.000 — dodatkowo w przemyśle.

12. Liczba kobiet pracujących w przemyśle zbrojeniowym w r. 1944 była prawie czterokrotnie większa, niż w roku 1939.

13. W ciągu roku 1943, spośród wszystkich kobiet w wieku od lat 18 do 40 — 55 proc. zatrudnionych było w służbach pomocniczych lub w przemyśle.

14. W styczniu 1944 roku liczba osób pracujących w przemyśle zbrojeniowym, wykonywującym zamówienia dla Admiralicji, Ministerstwa Aprowizacji i Ministerstwa Produkcji Lotniczej — była więcej niż o połowę większa niż w styczniu roku 1941.

Przemysł kluczowy (podstawowy)

15. 600.000 mężczyzn zostało wycofanych z przemysłu kluczowego (rolnictwo, kopalnie, służba rządowa, transport itd.) i częściowo zastąpionych przez 800.000 kobiet.

16. Liczba ludzi pracujących w służbie samorządowej została ograniczona, a pracujących w służbie rządowej — powiększona. Ogólnie biorąc, liczba ta zmniejszyła się o 94.000. Natomiast liczba kobiet w obu tych służbach wzrosła od pół miliona do miliona osób.

Inne przemysły

17. W przemysłach pracujących dla potrzeb ludności cywilnej ogólna liczba mężczyzn i kobiet została zredukowana o więcej niż jedną trzecią — i zmniejszyła się z ponad 9 milionów ludzi do 6 milionów.
18. Blisko 3 miliony ludzi zostało wycofanych z przemysłu budowlanego, odzieżowego itp. przemysłu pracującego dla potrzeb ludności cywilnej. Więcej niż połowa liczby mężczyzn wstępujących do armii przeszła tam z przemysłu.
19. Kobiety, które nie mogą opuszczać swoich domów otrzymały pracę w przemyśle miejscowym, pracującym dla ludności cywilnej, aby zastąpić tych mężczyzn i te kobiety, którzy powołani zostali do pracy bardziej istotnej dla celów wojennych.
20. Połowa zredukowanej znacznie siły roboczej zatrudnionej w przemysłach przeznaczonych dla ludności cywilnej, pracuje na zlecenie rządu, a połowa tylko wytwarza artykuły przeznaczone dla ludności cywilnej.
21. Liczba mężczyzn i kobiet zatrudnionych w przemyśle budowlanym została zredukowana o 52 proc., t.j. z 1.294.000 do 600.000.
22. Pracownicy budowlani — mimo, iż byli liczebnie dwa razy słabsi niż przed wojną — zatrudniani byli również przy budowie lotnisk, hangarów dla lotnictwa bryytjskiego i amerykańskiego, obrony przeciwlotniczej i fabryk przemysłu wojennego.
23. Mobilizacja mężczyzn w wieku od 14 do 64 lat, oraz kobiet od 14 do 59 podczas dwóch wojen światowych przedstawia się następująco:

	1918	Czerwiec 1944
Armia, Obrona Narodowa	4.700.000	5.250.000
Przemysł zbrojeniowy	3.030.000	5.060.000

Siła Zbrojna

24. W czerwcu 1944 ogólna liczba żołnierzy w armiach brytyjskiej i imperialnych wynosiła 8.713.000, z której ponad połowa pochodziła ze Zjednoczonego Królestwa.
25. Na ogólną ilość ok. 10.000.000 ludzi służących w armii brytyjskiej na całym świecie, samo tylko Zjednoczone Królestwo dostarczyło ponad 5.500.000 ludzi.

Nieszczęśliwe wypadki

26. W ciągu 5 lat wojny wydarzyło się w armii Zjednoczonego Królestwa 563.000 wypadków. Nieszczęśliwe wypadki w pozostałych armiach Brytyjskiej Wspólnoty Narodowej (Commonwealth) i Cesarstwa wyrażały się cyfrą 363.000.
27. W marynarce handlowej zostało zabitych 29.629 marynarzy wskutek akcji nieprzyjacielskiej na morzu (do dnia 31 sierpnia 1944 roku).
28. Do końca sierpnia 1944 zostało zabitych w Zjednoczonym Królestwie wskutek bombardowań lotniczych ponad 57.000 osób spośród ludności cywilnej. Z tego: 26.291 — mężczyzn; 23.757 — kobiet; 7.250 — dzieci.
29. Ogólna liczba zabitych i rannych wynosiła 136.116.

Produkcja wewnętrzna

30. W ciągu ponad 5 lat mężczyźni i kobiety w Zjednoczonym Królestwie żyli i pracowali pod nieustanną grozą nalotów powietrznych.

31. W pierwszej połowie r. 1944 miesięczna produkcja środków zbrojeniowych (łącznie z okrętami wojennymi i handlowymi) była ok. 6 razy większa niż w momencie wybuchu wojny.

32. Z ogólnej liczby materiałów zbrojeniowych wytwarzanych dla Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, 70 proc. produkowanych było w Zjednoczonem Królestwie, 10 proc. pochodziło z innych krajów Imperium, a 20 proc. ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

33. Jedna piąta materiałów zbrojeniowych dostarczonych przez Stany Zjednoczone opłacana była gotówką.

34. Na każdy duży okręt wojenny, który ukończony został w pierwszych miesiącach wojny, przypada 3 i ½ okretów wojennych, ukończonych w analogicznym okresie r. 1944.

35. Na każdy mały okręt wojenny, wyprodukowany na początku wojny przypadają 62 okręty, wykonane w analogicznym okrsie r. 1944.

36. Na każdą armatę na okręcie, wyprodukowaną w pierwszych miesiącach wojny, przypada 16 armat zrobionych w analogicznym okresie 1944, a na każdą torpedę z r. 1939 — 6 i ½ w r. 1944.

37. Na każdy czołg i wóz pancerny wyprodukowany w pierwszych miesiącach wojny przypada 11 i ½ w r. 1944.

38. Stosunek karabinów wyprodukowanych wynosił 11 i ½ do 1.

39. Na początku wojny liczba telefonów dostarczonych dla Armii wynosiła 3.300 miesięcznie, a w r. 1944 dostawy te wynosiły 11.000 miesięcznie.

40. W roku 1942 wyprodukowano 88.400 przęseł mostowych Bailey'a, a w roku 1943 wytworzono ich trzy razy więcej.

41. W roku 1942 przygotowano 7.200.000 yardów kwadr. dla celów lotnictwa, a w roku 1943 liczba ta była cztery razy większa.

42. Na każdy ciężki bombowiec skonstruowany w Wielkiej Brytanii w r. 1940 (41) ponad 112 było zbudowanych w r. 1943, a w ciągu pierwszych 6 miesięcy 1944 — stosunek wzrósł do ponad 140.

43. Na każdą jednostkę lotniczą zorganizowaną w r. 1940 (476) przypada 3 i ½ w r. 1943. W ciągu 6 pierwszych miesięcy 1944 r. stosunek ten podniósł się do 6 i ½.

44. Od początku wojny do połowy r. 1944 zostało zbudowanych w Zjednoczonym Królestwie 38.025 samolotów myśliwskich.

45. Liczba samolotów, które wymagały gruntownej reperacji wynosiła 12,131. Liczba zreperowanych w r. 1943 wynosiła 17.932. W pierwszej połowie 1944 liczba reperowanych samolotów wynosiła 1.534 miesięcznie, czyli ponad 18.000 rocznie.

46. Przeciętna miesięczna produkcja motorów lotniczych w końcu r. 1939 wynosiła 1.130. Miesięczna przeciętna produkcja na pocz. 1944 r. — 5.270.

47. W czasie pierwszych pięciu lat wojny nie tylko wzrosła liczba produkowanych motorów lotniczych, ale siła maszyn była podwojona.

48. Na początku wojny produkowano trochę ponad 1,100 ton bomb miesięcznie. W roku 1943 miesięczna produkcja była 23 razy większa, a w r. 1944 — 34 razy większa.

Surowce

49. Produkcja wewnętrzna drzewa w r. 1943 była czterokrotnie większa niż w r. 1939.

50. Import drzewa spadł w r. 1943 w porównaniu z 1939 o 5 milionów ton.

51. Produkcja wewnętrzna rudy żelaznej wzrosła o 4 miljony ton: z 14¾ miliona do 18 i ¾ miliona. Import rudy żelaznej zmalał o blisko 3 i pół miljona ton — z 5 i ¼ milj. do mniej niż 2 miljonów — w okresie od 1939 do 1943.

52. Ponieważ jak największa ilość okrętów przeznaczona była do przewozu niezbędnych środków zbrojeniowych, niektóre przemysły, posługujące się surowcami importowanymi, musiały znacznie zmniejszyć produkcję.

53. Produkcja aluminium dla potrzeb lotnictwa była trzykrotnie większa w roku 1943 niż przed wojną.

54. Produkcja magnezji — dla bomb zapalających i lotnictwa — była ponad 11 razy większa w r. 1943 niż przed wojną.

Żywność

55. Celem wzmożenia produkcji środków żywnościowych i oszczędzenia w ten sposób przewozu okrętami — uprawa roli wzrosła o 6 i ½ miljona akrów. Stanowi to wzrost o 50 proc. ogólnej ilości gruntu uprawnego Wielkiej Brytanii.

56. Ilość pszenicy i kartofli zebranych w r. 1943 była przeszło 2 razy większa niż przed wojną. Produkcja cukrowych buraków i jarzyn wzrosła o więcej niż jedną trzecią.

57. Produkcja wewnętrzna środków żywnościowych wzrosła o 70 proc. Import żywności zmalał o połowę, tak, że okręty uprzednio użyte do przewozu żywności mogły być oddane do dyspozycji władz wojskowych.

58. 100.000 mężczyzn musiało opuścić rolę, ale 80.000 kobiet zastąpiło ich częściowo. Tysiące uczniów i uczennic, a także dorosłych spędzało wakacje pracując na roli.

59. Grunty publiczne użyte pod uprawę jarzyn na użytek prywatny wzrosły dwukrotnie.

60. Celem oszczędności transportu, import zwierzęcych środków żywnościowych zmniejszony został z 8.750.000 ton do 1.250.000 ton. Większe ilości paszy przyczyniły się do utrzymania wystarczającej produkcji mleka, ale import mięsa, drobiu i jaj musiał być zmniejszony.

61. Wielka Brytania posiada mniej owiec, świń i drobiu, z powodu zredukowania importu środków tuczących. Liczba świń jest o połowę mniejsza niż przed wojną.

62. Połowy ryb są o jedną trzecią mniejsze niż przed wojną, ponieważ 66 proc. floty rybackiej przeszło do służby wojennej.

Transport i handel zagraniczny

63. Straty floty brytyjskiej były większe niż straty floty alianckiej i neutralnej wzięte razem. Od września 1939 do grudnia 1943 straty brytyjskie wynosiły 3.000 okrętów, obejmując 11 i ½ miljona ton.

64. Tylko ½ robotników zatrudnionych w stoczniach marynarki handlowej w Zjednoczonym Królestwie pracowała przy reperacjach, a mimo to w okresie od r. 1940 do 1943 tonaż marynarki handlowej był uzupełniany w śpieszniejszym tempie niż w pierwszym roku wojny.

65. Jedynie te środki żywnościowe, surowce i artykuły przywożone były do Zjednoczonego Królestwa, które są absolutnie niezbędne dla wysiłku wojennego i najbardziej podstawowych potrzeb ludności cywilnej. W roku 1942 do 1943 import ten wynosił mniej niż połowę ilości przedwojennej.

66. Import artykułów, który przed wojną sięgał siedmiu miljonów ton rocznie, wynosił zaledwie 2 miljony w r. 1943, i obejmował prawie wyłącznie środki zbrojeniowe.

67. Wwóz owoców i jarzyn w r. 1943 stanowił zaledwie jedną ósmą cyfry przedwojennej.
68. Import odpadków żelaznych wynosił ¾ miljona. Obecnie import ten niemal zupełnie zanikł. Zbiór odpadków dla wyrobu stali na terenie Anglii wzrósł o 2 miliony ton rocznie.
69. Wielka Brytania była zmuszona ograniczyć swój handel eksportowy. Ilość wywozu spadła o dwie trzecie.
70. Wywóz wyrobów żelaznych i stalowych spadł z 1.915 tys. ton w r. 1938 do 134.000 ton w r. 1943.
71. Węgiel jest jednym z głównych artykułów eksportowych Wielkiej Brytanii. W r. 1943 eksport węgla stanowi 1/10 eksportu przedwojennego.
72. Eksport maszyn spadł w r. 1943 do jednej trzeciej cyfry z r. 1938.
73. Eksport samochodów ustał zupełnie.

Konsumcja ludności cywilnej

74. Przeciętna konsumcja masła, świeżego mięsa, cukru i świeżych owoców, spadła prawie o połowę.
75. Przeciętna konsumcja margaryny, mięsa konserwowego, kartofli i mąki, wzrosła o jedną trzecią w porównaniu ze stanem przedwojennym.
76. Przeciętna liczba jaj zjadanych przed wojną wynosiła 3 i ¼ na głowę tygodniowo. W r. 1943 przypadało jedno jajko tygodniowo na głowę.
77. Na 10 sztuk odzieży kupowanej w r. 1938, tylko 5,5 było kupionych w r. 1943.
78. Na każde 10 par butów kupionych w 1938 tylko 7,3 było kupionych w r. 1943.
79. Na każdy mebel zakupiony w r. 1938 przypada tylko 0,3 — w r. 1943.
80. Na każde 10 przedmiotów żelaznych. zakupionych w r. 1938 — przypada tylko 3,3 w r. 1943.
81. Na każde 10 samochodów i rowerów kupionych w r. 1938 — przypada tylko 1,1 w r. 1943.
82. Została zupełnie wstrzymana produkcja następujących artykułów: samochodów, chłodni elektrycznych, fortepianów, elektroluxów i aparatów do strzyżenia trawników.
83. Na każde 27 foteli i kanap wytwarzanych przed wojną, przypada obecnie tylko jeden.
84. Produkcja kufrów, waliz itd. spadła obecnie do jednej ósmej produkcji przedwojennej.

Kolejnictwo

85. Poza transportem produktów mineralnych i węgla, waga towarów przewożonych przez koleje brytyjskie podwoiła się od r. 1938.
86. Przejazdy robotników na głównych liniach kolejowych wynosiły przed wojną 222 miljonów rocznie, a w r. 1943 wzrosły do 318 miljonów.

Drogi

87. Na każde 10 samochodów, które otrzymały pozwolenie jazdy przed wojną, przypada na początku 1944 r. tylko 3 i pół, które mogły otrzymać zaledwie jedną trzecią ilości benzyny zużywanej dawniej.
88. Do lata 1941 r. ogólna długość wszystkich linij autobusowych zmniejszona została o 40 procent. Ilość przewożonych pasażerów wzrosła o 20 proc. Na niektórych linjach wzrost ten wynosił nawet 50 proc.

Domy

89. Jeden na trzy domy w Zjednoczonym Królestwie został uszkodzony wskutek działań wojennych (cztery i pół miljona na 13 miljonów domów). W końcu sierpnia 1944 r. jeden dom na 28 był zupełnie zniszczony.

Finanse

90. Sprzedano walorów zagranicznych za sumę ponad 1 milion funtów i zaciągnięto zobowiązań na sumę 2.300 milionów szterlingów.

91. Rząd angielski wydał w r. 1943 ponad cztery razy tyle co w r. 1938 i niemal cała ta nadwyżka poszła na pokrycie kosztów wojny.

Podatki

92. W roku 1943 ludność Wielkiej Brytanii zapłaciła dwa i pół raza więcej podatku dochodowego niż w roku poprzedzającym wojnę.

93. Na dochody rządu brytyjskiego w r. 1943 składało się:

Podatki i dochód z własności	50 proc.
Osobiste, handlowe i publiczne oszczędności . .	34 proc.
Realizacja walorów	14 proc.
Pożyczki sum uznanych za kompensatę strat wojennych	2 proc.

94. Przed wojną ok. miljona pracowników fizycznych płaciło 3 miljony funtów sterl. podatku dochodowego. W r. 1943—44 siedem milonów pracowników fizycznych zapłaciło 200 miljonów funtów sterl. podatku dochodowego.

95. Inni podatnicy wynosili 3 miljony przed wojną i płacili 333 miljony funtów, obecnie sięgają oni cyfry sześciu miljonów i płacą 983 miljony funtów podatku dochodowego.

PRZYKŁADY WZROSTU PODATKÓW

96. Para małżeńska z dwojgiem dzieci:

zarabiająca 500 funtów rocznie płaciła przed wojną 8 funtów
obecnie płaci 76 funtów podatku dochodowego;
„ 1000 funtów rocznie płaciła przed wojną 112 funtów
obecnie płaci 301 funtów podatku doch.
„ 10.000 funtów rocz. przed wojną płaciła 4.079 funtów
obecnie płaci 6.782 funtów podatku doch.

97. Zyski przedsiębiorstw handlowych były opodatkowane od czasu wojny tak samo jak dochody prywatne. Wzmożone zyski były opodatkowane w stos. 60 proc. w r. 1939, i podatek ten wzrósł do 100 proc. w r. 1940.

98. Podatek od piwa i tytoniu w r. 1943 przyniósł 600 milionów funtów, co stanowi ok. 2/3 całego dochodu rządu w jednym roku przedwojennym.

99. Ogólny dochód z podatków pośrednich był prawie trzykrotnie większy w r. 1943 niż przed wojną. Wzrósł on z 271 miliona funtów do 1,026 milj.

100. Podatek od piwa, który wynosił 2 ¼ pensa od kwarty przed wojną, wzrósł do 7 ½ pensa. Podatek od papierosów, który wynosił 5½ pensa od 20 sztuk przed wojną, wzrósł do 1 szylinga 9 pensów i teraz stanowi 3/4 detalicznej ceny papierosów.

Przełożyła Maria Szletyńska

J A P O N I A

Simon Harcourt-Smith

Motto: „Wszystko co się dzieje na Dalekim Wschodzie jest sprawą niezmiernej wagi dla każdego Brytyjczyka nietylko tego pokolenia, ale i przyszłych pokoleń, które będą chciały żyć bez wojny".

Po ukończeniu wojny z Niemcami angielskie sfery wojskowe przypuszczały, iż trzeba będzie jeszcze 2 lata na całkowite pokonanie Japonii. Wiedziano, że Japończycy — podobnie jak niektórzy Niemcy — traktują wojnę nie jako decydującą rozgrywkę, ale jako kampanię, która może trwać i całe stulecie.

W czasie trwania wojny niebezpieczeństwo Niemiec było dla Anglii bliższe i bardziej dotykalne, zniszczone miasta angielskie były ciągłym dowodem siły tego niebezpieczeństwa. Zapomniano ,że jeśliby Niemcom udało się nawet wygrać kampanię — jedynym terytorium, którym mogliby owładnąć były wyspy na Kanale, podczas gdy Japończycy wydarli Cesarstwu przestrzeń 500 razy większą i ziemię b. bogatą w naftę, kauczuk, cynę i wszystkie najcenniejsze surowce, będące ekonomicznym bogactwem Wielkiej Brytanii.

Odległość Japonii, jej korzystne położenie geograficzne i szaleńcza odwaga jej żołnierzy — narzuciły wojskom angielskim i amerykańskim konieczność heroicznego wysiłku. Najprostsze operacje wojenne wymagały uruchomienia olbrzymich ilości okrętów, eskortowanych na wodzie i w powietrzu. Lądowanie 12 dywizyj amerykańskich na wyspie Luzon na początku roku 1945 wymagało tonażu trzykrotnie większego, niż ten, który uruchomiono przy inwazji na Afrykę Północną. Atak na wyspę Sajpan, gdzie tylko 40 tysięcy żołnierzy amerykańskich weszło do akcji, wyczerpał do dna posiłki amerykańskie na Pacyfiku.

Wojna japońska była pierwszą wielką próbą solidarności w łonie nowoczesnego Cesarstwa Brytyjskiego.

Armia Japońska

W r. 1945 armia japońska miała 3 miljony ludzi i 4 miljony rezerwy. Armia ta była nietylko siłą militarną, ale i władzą polityczną cesarstwa. Straciła ona swą popularność w r. 1920, ale od czasów wypadków mandżurskich stale rozszerzała sferę swoich wpływów, które obejmowały zarówno sprawy wewnętrzne i zagraniczne.

Wyćwiczenie armii jest b. surowe. Chłopów, którzy tworzą jej kościec, uczy się wybierać śmierć od kapitulacji. Wojska japońskie są ogromnie ruchliwe i uparte w ataku. Jednostki wojskowe nie rozbijają się pod wpływem strat, które złamałyby opór najlepiej wyszkolonych wojsk eurouejskich. Ale gdy jakiś plan jest raz nakreślony, nie umieją go zmienić nawet pod naciskiem najpilniejszej konieczności. Najlepszym tego przykładem była bitwa w Dolinie Mayu w r. 1944, kiedy pewne jednostki nieprzyjacielskie otrzymały rozkaz ugrupowania się w dolinie. Otaczające zbocza zajęte zostały ukradkiem przez wojska brytyjskie, które niszczyły nieprzyjaciela, usiłującego zgromadzić się na dole. Przez 3 noce z rzędu Japończycy wpadali w tę samą zasadzkę, ponieważ taki rozkaz został wydany.

Armia japońska walczyła z niesłychaną determinacją i okrucieństwem. Pogarda śmierci wszystkich żołnierzy i masowe samobójstwa oficerów, którzy woleli zginąć niż wpaść w ręce nieprzyjaciela, spowodowały olbrzymie straty w ludziach. Straty te jednak były szybko wyrównywane przez napływ rekrutów.

Zgodnie jednak z opinją tak miarodajną jak zdanie generała Mac Arthura — oficerowie japońscy nie stali na wysokości zadania. „Władze wojskowe nie mają dostatecznie ani wyobraźni ani zdolności przewidywania, aby uruchomić wszystkie zasoby Japonii do wojny totalnej".

Jest jednak rzeczą niewątpliwą, iż morale armii japońskiej jest niezwykle wysokie. Flota jest jej dumą narodową. Jeszcze w r. 1944 nie ulegało dla Japończyków wątpliwości, że potrafią zmieść nieprzyjaciela z oceanu. Przekonanie to potwierdziły wielkie szkody, jakie wyrządziła ona flocie aljanckiej w czasie kampanii na Jawie i Wyspach Salomona w r. 1942. Dopiero w ostatnich latach wojny sukcesy floty zmalały.

Z tradycji flota japońska jest bardziej arystokratyczna i konserwatywna niż armia. Nigdy też nie była ona zarażona sentymentalną słabością dla Niemców.

Lotnictwo japońskie zorganizowane zostało jednak tylko na krótką kampanię wojenną. Znaczne straty lotnictwa uzupełniane były początkowo dość szybko wysoką produkcją fabryk samolotów, przerobionych z dawnych fabryk włókienniczych.

W ciągu pierwszych 6 miesięcy wojny Japończycy opanowali przestrzeń tak wielką jak cała Europa wraz z Turcją, przestrzeń ciągnącą się od krajów arktycznych do równika. Tereny zdobyte obfitowały w naftę, kauczuk, żelazo, cynę, miedź, mangan i wszystkie surowce, których potrzebuje nowoczesne państwo. Ale brak tonażu udaremniał wykorzystanie tych bogactw i przemysł cierpiał na wielkie braki.

W pierwszych dniach zwycięstwa Japończycy starali się utrzymać fikcję, że przybyli jako oswobodziciele. Na Filipinach i w Burmie ustanowili nominalnie niezależny rząd. Ale były to tylko pozory i ludność miejscowa nie dała się im zwieść. To też przy oswobodzeniu Filipin przez Amerykanów, tubylcy walczyli mężnie po stronie Aljantów. Również nie udało się Japończykom zaszczepić uczuć panazjatyckich w Indjach Holenderskich.

Przed pierwszym uderzeniem dowództwo japońskie starannie rozważało szanse. Podstawą ich strategii był niespodziewany atak, bez przestarzałej formalności wypowiedzenia wojny. Taktyka ta pozwoliła im rozbić nieprzyjaciela w pierwszym momencie. Ale nadzieje na krótką błyskawiczną kampanię zawiodły.

Japończycy pozostawali pod wrażeniem zwycięstw niemieckich. Pierwszy minister wojny nowoczesnego państwa japońskiego, Omura Masakiro, miał zamiar zorganizować armię na wzór francuski. Ale zwycięstwo Prusaków w r. 1870 skłoniło Japończyków do przyjęcia metod niemieckich. Wojskowe misje niemieckie wielokrotnie przyjeżdżały do Japonii. W r. 1905 przeciętny oficer sztabowy posiadał całkowicie mentalność teutońską. Technika jopońska wzorowała się na niemieckiej. Japończycy nie ukrywali nadziei, że zawodowcy niemieccy muszą zwyciężyć amatorów angielskich.

Jeszcze na jesieni r. 1941 żaden wyższy oficer japoński nie wierzył, aby Cesarstwo Brytyjskie miało dość siły na prowadzenie jednej wojny, a tym mniej dwóch. Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, każdy raport pochodzący stamtąd, każdy film Hollywoodu, potwierdzał przekonanie Japończyków, że Amerykanie nie będą walczyli.

W dniu Bożego Narodzenia 1941 r. padł Hong Kong, w lutym następnego roku kapituowało Singapore. Indie Holenderskie ze swymi obfitymi źródłami nafty dostały się w ręce Japończyków w połowie marca. W połowie maja nastąpił koniec zorganizowanej obrony słabych sił brytyjskich w Burmie. Łódź motorowa, która zabrała generała Mac Arthura z Corregidoru w kwietniu uwiozła ze sobą ostatnią nadzieję skutecznej obrony Filipin. Przedtem nim deszcze nie spowodowały zahamowania działań wojennych, nieprzyjaciel

usadowił się na krańcach Indii i zsuwał się w dół poprzez wyspy Salmona i Nową Gwineę, aby przeciąć komunikację wojsk angielskich z Australią poprzez Pacyfik. W Tokio montowano już plany zagarnięcia całego angielskiego Commonwealthu. Po stracie Singapore, flota brytyjska i amerykańska nie posiadała większych baz pomiędzy Durban a Pearl Harbour.

Żołnierz japoński wykazywał w czasie działań wojennych nie mniej odwagi, choć znacznie mniej inicjatywy, niż żołnierz brytyjski lub amerykański. Jest on jednak bardziej zdolny do przenikania i bardziej ruchliwy. Żołnierz zachodni zatraca się z chwilą, gdy jest oddalony od linij zaopatrzeniowych, od kolei lub szos samochodowych. Japończyk lekko ubrany i uzbrojony, przeciska się przez dżunglę i otacza znienacka nieprzyjaciela. Gdyby jednak Anglja naśladowała taktyczne chwyty japońskie, byłaby zgubiona. Jedyną możliwością pobicia nieprzyjaciela było zastosowanie zachodnich środków technicznych i zachodniej wynalazczości.

Już od r. 1942 przypływ Japończyków został zatrzymany. Potem — bardzo powoli — zaczął się ich odpływ. Zwycięstwo Amerykanów w bitwie pod Midway, w czerwcu r. 1942, pokrzyżowało śmiały plan Japończyków bezpośredniego ataku na Honolulu, a RAF zadał siłom japońskim nad Ceylonem pierwsze wielkie straty.

Pomiędzy styczniem 1943 r. a połową r. 1944 obraz wojny zmienił się całkowicie. Złożyło się na to wiele czynników.

1. Ameryka zaczęła budować bardzo wiele okrętów. W ciągu r. 1943 6 nowych olbrzymów oceanicznych włączonych zostało do floty. Na 1 lotniskowiec w końcu r. 1942 przypada 100 okrętów tego typu w 2 lata później.

2. Flota brytyjska, po odniesieniu walnego zwycięstwa nad flotą włoską i niemiecką, rzucona została w lwiej części na Pacyfik.

3. Aby zaradzić brakowi baz morskich, floty brytyjska i amerykańska zastosowały nową technikę t. zw. „pociągu morskiego", szybkich okrętów zaopatrzeniowych i reparacyjnych, które towarzyszyły jednostkom bojowym we wszystkich ich posunięciach i umożliwiły im pozostawanie na morzu przedtem.

4. Okręt-lotniskowiec nie mógł normalnie dorównać lotniskom lądowym. A jednak znakomity serwis radiowy i inne udoskonalenia techniczne odebrały Japończykom przewagę w tym względzie nad flotą nieprzyjacielską. Na wiosnę r. 1945 panowanie w powietrzu wymknęło się ostatecznie z rąk Japończyków. Lotnictwo aljanckie mogło przeprowadzać operacje w zasięgu 100 mil od Tokio.

5. Japończycy przeciwstawiali zawsze mechanizacji Zachodu miljony kulisów, wznoszących w pocie czoła wszystkie konstrukcje dla armii. Przeciwstawiły się temu skutecznie kadry konstruktorów amerykańskich, t. zw. „pszczoły morskie", które dosięgły cyfry ¼ miljona ludzi, pracujących z niesłychaną szybkością. I tak w 24 godziny po zajęciu Tarawy, samoloty aljanckie lądowały na lotnisku, wybudowanym przez „pszczoły".

6. Najważniejszą może zdobyczą dowództwa brytyjskiego było znalezienie odpowiedzi na japońską technikę okrążenia. W Burmie brytyjczycy rozwinęli na większą skalę system transportowania i zaopatrzenia wojsk drogą powietrzną. Na początku r. 1944 znaczne siły lądowały na tyłach linij nieprzyjacielskich, czyniąc spustoszenia wśród wrogów.

Dostawy powietrzne umożliwiły jednostkom brytyjskim oparcie się atakom nieprzyjaciela w Dolinie Mayu i pod Kohina na wiosnę r. 1944. Kiedy posiłki angielskie uwolniły oddział 3 tysięcy ludzi, stawiających opór furii Japończyków, znalazły drzewa okoliczne zarzucone białymi jedwabnymi spadochronami, za pomocą których dostarczano otoczonym broni i żywności.

Po zwycięstwie

Jednym z najważniejszych problemów, narzucających się po złamaniu potęgi japońskiej, jest zmuszenie Japończyków do porzucenia swych zdobywczych zakusów. Poza planem okupacji i administracji Japonii należy przeprowadzić psychologiczny podbój Japonii. Należy ich przekonać, że wojna się nie opłaca.

Wielką tragedią konfliktu na Wschodzie jest to, że Wielka Brytania walczy bez pozytywnego ideału. Nie wykorzeniła ona z umysłów Japońskich przekonania, że zwyciężyła nie dlatego, że jej sprawa była słuszna, ale ponieważ jej system przemysłowy był lepiej rozbudowany.

Streściła Maria Szletyńska

ZAKŁADY GRAFICZNE W. I. N. W.